Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III | Rzeszów, poniedziałek 30 lipca 1951 | Nr 205 (669)

Ze wszystkich krajów spieszą delegaci na Zlot w Berlinie

BERLIN. Ze wszystkich krajów kontynentu spieszą delegacje na Zlot Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w Berlinie w dniach 5—19 sierpnia br. Na Zlocie, młodzież postępowa całego świata da wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój i szczęśliwą przyszłość. Potężna impreza międzynarodowa, jaką będzie Zlot berliński — wywołała niespotykany dotychczas oddźwięk na całym świecie i znalazła poparcie nie tylko dziesiątków młodzieży, lecz również wszystkich bojowników o pokój.

Chłopi spełniają patriotyczny obowiązek sprzedając zboże państwu

WARSZAWA. Chłopi wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych w różnych województwach sprzedają gminnym spółdzielniom coraz większe ilości zboża z tegorocznych obfitów zbiorów.

Sprzedając zboże w czasie trwających jeszcze prac żniwnych, chłopi pragną wyrazić uznanie dla dekretu o skupie zboża, zaakcentować zadowolenie ze sprawiedliwego sposobu obliczania ilości ziarna do sprzedaży oraz zamanifestować swoją patriotyczną postawę wobec obowiązku sprzedaży zboża państwu.

W piątek i w sobotę gminne spółdzielnie zakupiły poważne ilości ziarna. Szczególnie dużo zboża sprzedali chłopi powiatu Dzierżoniów. W gminie Mościska w tym powiecie w ciągu przedpołudnia w pierwszym dniu skupu chłopi przywieźli na sprzedaż kilkadziesiąt ton ziarna, a członkowie spółdzielni produkcyjnej w Książnicy, dostarczyli zboże na 25 furmankach.

Jednocześnie chłopi zobowiązują się przyśpieszyć omłoty i sprzedaż zboża. Zobowiązania takie podjęli już chłopi w licznych gromadach woj. poznańskiego. Do przedterminowej sprzedaży zobowiązują się również chłopi na Lubelszczyźnie i w krakowskim. Np. chłopi z Grgboszowa, w pow. Dąbrowa Tarnowska, postanowili zakończyć sprzedaż do 15-go grudnia, a rolnicy gminy Wysokie, w woj. lubelskim, zobowiązali się sprzedać w sierpniu 240 ton ziarna, czyli więcej niż połowę całej zaplanowanej ilości.

Jednocześnie w gromadach trwają ostatnie przygotowania organizacyjne. Aktywiści gromadzcy — chłopi cieszący się zaufaniem ogółu mieszkańców gromad — radzili w niedzielę na specjalnych naradach gminnych nad sposobami jak najsprawniejszego przeprowadzenia skupu, omawiali szczegółowo jego zasady.

Zebrania gminne odbyły się w wielu województwach. Ich uczestnicy stwierdzali, że chłopi, zapoznawszy się z przepisami dekretu o skupie, podkreślają, iż zasady, na jakich opiera się, są słuszne i pozwolą sprawiedliwie ustalić ilości zboża do sprzedaży dla każdego gospodarstwa. Chłopi rozumieją w pełni swój patriotyczny obowiązek i dlatego szybko przeprowadzają omłoty, aby możliwie wcześnie sprzedać wyznaczone ilości zboża.

Organizacja dywersyjno-szpiegowska działająca w Wojsku Polskim

kierowana i finansowana przez imperialistów knuła zdradziecki spisek przeciwko narodowi polskiemu

Proces przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 31 lipca rozpocznie się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie, proces kierownictwa dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim. Kierownikami tej zbrodniczej organizacji, kierowanej i finansowanej przez wywiadowcze ośrodki dyspozycyjne imperialistów w Waszyngtonie i Londynie byli oskarżeni:

1) gen. brygady Tatar Stanisław, b. szef wydziału operacyjnego KG AK, następnie zastępca Kopańskiego — szefa organizacji p. n. „sztab główny w Londynie",

2) płk. Utnik Marian, szef oddziału VI (dywersyjnego) „sztabu głównego w Londynie",

3) płk. Nowicki Stanisław, oficer do specjalnych zleceń, znajdujący się w dyspozycji zastępcy szefa „sztabu głównego w Londynie",

4) gen. brygady Herman Franciszek, b. zastępca szefa II oddziału KG AK,

5) gen. bryg. Kirchmayer Jerzy,

6) gen. dyw. Mossor Stefan,

7) płk. Jurecki Marian,

8) mjr. Roman Władysław i

9) komandor ppr. Wacek Szczepan. Wszyscy oskarżeni to byli wyżsi oficerowie sanacyjni.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni w latach 1945—1950 działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności państwa polskiego i dla okazania pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, organizowali i rozwijali zbrodniczą organizację dywersyjno-szpiegowską w Wojsku Polskim, dążąc do obalenia przemocą władzy ludowej oraz rozwijając szeroko rozgałęzioną działalność wywiadowczą. Przestępcza działalność ich obliczona była na to, by umożliwić imperialistom oderwanie polskich Ziem Zachodnich od macierzy i przyłączenie ich do neo hitlerowskich Niemiec oraz przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperialistów. Dopuszczając się zdrady ojczyzny, zmierzali oskarżeni poprzez próby opanowania wojska — do uczynienia z opanowanych przez siebie oddziałów powolnego narzędzia w rękach imperialistycznych agresorów.

Zbrodnicza ta organizacja — od chwili powstania — systematycznie godziła w żywą siłę bojową naszej armii, stojącej na straży pokoju i wolności naszego narodu, lecz od początku natrafiała na przeszkody w zamiarach opanowania wojska, które ze względu na swój charakter ludowy stanowi niezawodne zbrojne ramię państwa polskiego.

Działalność oskarżonych wiąże się nierozerwalnie ze zdradziecką polityką burżuazji, która w 1939 r. wydała naród polski w ręce najeźdźców faszystowskich

A oto szczegółowa i długa lista zbrodni oskarżonych i okoliczności, w jakich rozwijali oni swą przestępczą działalność: dywersja i szpiegowska działalność zbrodnicza oskarżonych wiąże się nierozerwalnie ze zdradziecką polityką burżuazji, która w roku 1939 wydała naród polski w ręce najeźdźcy faszystowskiego, a następnie z inspiracji i przy poparciu imperialistów anglo-amerykańskich, współdziałając z okupantem hiterowskim, walczyła z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Polsce. Dla polityki burżuazji i rządu londyńskiego znamienny jest fakt, że już na konferencji reprezentantów kliki londyńskiej oraz podziemnych kół wojskowych w kraju, zwołanej na polecenie gen. Sosnkowskiego i odbytej w dniach od 29 maja do 2 czerwca 1940 roku w Belgradzie, stwierdzono, że głównym niebezpieczeństwem jest nie faszyzm hitlerowski, lecz fakt „iż" w ośrodkach robotniczych rozwija się ruch komunistyczny. Tak więc, już w pierwszych miesiącach okupacji obóz londyński widzi głównego wroga nie w hitlerowskim okupancie, lecz w wyzwoleńczym ruchu rewolucyjnym i w Związku Radzieckim. Ta antynarodowa, sprzeczna z podstawowymi interesami Polski polityka reakcji polskiej, odpowiada linii politycznej i interesom całego obozu imperialistycznego.

Gdy hordy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, bohaterski opór narodu radzieckiego wzmógł znacznie sympatię narodu polskiego do Związku Radzieckiego. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że Armia Radziecka jest jedyną siłą, która jest w stanie rozbić hydrę hitlerowską i wyzwolić Polskę. Rozwinął się i wzrósł ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce, powstała i wzmacniała się z dniem każdym Polska Partia Robotnicza, głosząca hasła bezwzględnej walki z okupantem, o pełne narodowe i społeczne wyzwolenie, w oparciu o ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim. Burżuazja polska, przerażona wielkimi zwycięstwami Armii Radzieckiej i wzmożeniem się walki mas ludowych o całkowite wyzwolenie, — przechodzi do coraz bezwzględniejszej walki z ruchem rewolucyjnym. W walce tej reakcja współpracuje ściśle z Gestapo, wydając bojowników o wolność Polski w ręce faszystów niemieckich.

Obóz londyński liczył na wykrwawienie się Związku Radzieckiego

W obliczu bohaterskich zmagań Związku Radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą, państwa anglosaskie, licząc na osłabienie i wykrwawienie ZSRR, dążą do zapewnienia sobie decydującej roli w Europie i wyeliminowania ZSRR.

W imię tych imperialistycznych planów obóz londyński poleca podległym sobie organizacjom w kraju powstrzymanie się od zbrojnej walki z Niemcami, aby nie osłabić frontu hitlerowskiego na Wschodzie.

To antypolskie stanowisko przedstawił cynicznie Bór-Komorowski dnia 14. X. 1943 r. na posiedzeniu KRP Krajowej Reprezentacji Politycznej, oświadczając m. inn.:

„...Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku gdy położenie nieprzyjaciela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni niewskazanym.

Nie możemy więc np. doprowadzić do powstania, gdy Niemcy, bici rozstrzygająco na zachodzie i południu, trzymają ciągle jeszcze front wschodni i osłaniają nas od tej strony. Osłabienie Niemiec nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie. Sądzę, że panowie podzielają ten pogląd w całej pełni".

„...poza tym widzę groźbę w postawie Rosji. Jest to sprawa przede wszystkim polityczna...

Tym lepiej dla nas, im wojsko rosyjskie jest dalej. Stąd wypływa logiczny wniosek, że nie możemy wywoływać powstania przeciw Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski, a tym samym Rosjan z daleka od nas..."

Rozwój sytuacji na froncie radziecko-niemieckim przekreślił rachuby reakcji i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika reakcyjna i jej imperialistyczni dysponenci już wówczas zdają sobie sprawę, iż wyzwolenia Polski dokona Armia Radziecka i liczą się z tym, że władzę obejmie obóz lewicy. Napawa to lękiem przywódców reakcji.

W tej sytuacji kierownictwo delegatury i AK uruchamia plan tzw. akcji „Burza". Plan ten rzecz jasna, przeciwstawiał się walce z Niemcami i współdziałaniu z Armią Radziecką.

Plan „Burza" był konsekwentnym rozwinięciem polityki zdrady „rządu" emigracyjnego, delegatury i d-twa AK. Już na wspomnianym posiedzeniu KRP Bór-Komorowski oświadczył w imieniu Sosnkowskiego, ówczesnego tzw. naczelnego wodza, że: „...chcemy uniknąć walki z wojskiem niemieckim...".

Jakie były istotne cele polityczne planu „Burzy" ujawnia raport d-cy AK Bora-Komorowskiego — z dnia 14 VII. 1944 r. do Sosnkowskiego, w którym stwierdza on, że przy pomocy planu „Burza" osiągnie się m. inn.: „... wzięcie pod swe dowództwo tej części społeczeństwa, która jest żądna odwetu na Niemcach...".

Z niesłychaną perfidią i cynizmem przygotowała klika londyńska — rzeź narodu polskiego i zniszczenie Warszawy

Rozwój sytuacji przekreślił te rachuby reakcji. Pod miażdżącymi ciosami Armii Radzieckiej cofają się w popłochu wojska hitlerowskie. Na wyzwolonych terenach Polski powstaje PKWN — pierwszy w dziejach naszego narodu rząd robotniczo-chłopski. Fala entuzjazmu ogarnęła cały naród polski, który stanął do walki z najeźdźcą u boku Armii Wyzwolicielki — Armii Radzieckiej. W odpowiedzi na to emigracyjna klika, pragnąc za wszelką cenę urzeczywistnić swe podstępne i zbrodnicze plany, dała sygnał do powstania warszawskiego.

Powstanie było aktem dywersyjnym wobec narodu polskiego, który zakładał pierwsze zręby niepodległości swego państwa i wobec Armii Radzieckiej, która niosła Polsce pełne wyzwolenie z pod hitlerowskiego jarzma. Z niesłychaną perfidią i cynizmem przygotowali organizatorzy powstania — na rozkaz Londynu — rzeź narodu polskiego i zniszczenie Warszawy, wykorzystując patriotyzm mas niezorientowanych w machinacjach reakcji. Niewysłowionymi cierpieniami i niezliczonymi ofiarami opłacił naród polski powstanie warszawskie — tę zbrodnię reakcji polskiej i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika londyska, licząc się z niepowodzeniem powstania i innych dywersyjnych przedsięwzięć, zawczasu przygotowała plany szerokiej działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko przyszłej władzy ludowej i Armii Radzieckiej. W lutym 1944 roku „rząd" londyński na wniosek Sosnkowskiego postanowił powołać do życia nielegalne organizacje wojskowe i cywilne, które miały prowadzić wrogą działalność przeciwko władzy ludowej, Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej, wyzwalającej kraj. Ściślejsze wytyczne zostały później opracowane i rozwinięte w ramach planu działalności dywersyjno-wywiadowczej pod kryptonimem „Nie". Plan ten przewidywał stworzenie organizacji, mającej na celu prowadzenie dywersji i szpiegostwa w aparacie państwowym Polski Ludowej, w wojsku, a także w partiach politycznych oraz prowadzenie dywersji i szpiegostwa przeciwko Armii Radzieckiej. Działalność ta miała przygotować odpowiednie warunki dla obalenia władzy ludowej.

Przygotowaniem planu dywersji zgodnie z instrukcjami anglo-amerykańskimi zajęli się w roku 1943 osk. osk. Tatar i Kirchmayer

Szczególnie ostrą dywersję organizuje reakcja przeciwko odradzającemu się Wojsku Polskiemu. Dywersją tą kieruje zgodnie z instrukcjami anglo-amerykańskimi, sanacyjny generał Kopański, który jest obecnie na etacie brytyjskiego Ministerstwa Wojny.

Przygotowaniem szczegółowego planu zajął się na przełomie lat 1943 — 44 oskarżony Tatar Stanisław — szef wydziału operacyjnego KG AK oraz jego najbliższy współpracownik oskarżony Kirchmayer Jerzy. Postanowiono wówczas, że po wyzwoleniu kraju Kirchmayer wstąpi do WP, do którego nasłana zostanie grupa oficerów AK, na której oprze się w swej dzia-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Rokowania w Kaesong

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że 13-te posiedzenie w Kaesongu w sprawie zawarcia rozejmu w Korei rozpoczęło się w niedzielę 29 lipca o godz. 10-tej czasu koreańskiego i trwało do godz. 15-tej. Następne posiedzenie wyznaczone na poniedziałek o godz. 10-tej.

Na 13-tym posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Przewodniczący delegacji koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich gen. Nam Ir powtórzył konkretną propozycję swej delegacji, by linia demarkacyjna ustalona została na 38 równoleżniku. Wojska obu stron zostałyby wycofane na odległość 10 km na północ i południe od 38 równoleżnika i w ten sposób zostałaby utworzona strefa zdemilitaryzowana.

Generał Nam Ir podkreślił, że linia taka odpowiada nie tylko rzeczywistej sytuacji militarnej na frontach w Korei, lecz jest również odpowiednią i słuszną dla obu stron. Równocześnie przyczyni się to do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Dzień Marynarki Wojennej w Związku Radzieckim

MOSKWA. Narody ZSRR obchodziły w ub. niedzielę swe tradycyjne święto Dzień Marynarki Wojennej.

W Teatrze Zielonym w Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego odbyła się w sobotę uroczysta akademia Ministerstwa Marynarki Wojennej ZSRR z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych, państwowych i społecznych stolicy, przedstawicieli marynarki i Armii Radzieckiej oraz pracowników przemysłu budowy okrętów.

Akademię zagaił minister Marynarki Wojennej ZSRR wiceadmirał N. Kuźniecow.

Referat o Dniu Marynarki Wojennej wygłosił admirał Apankin. Omówił on szczegółowo historię floty radzieckiej i wspaniałe zwycięstwa marynarki wojennej w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

W Leningradzie, zgodnie z ustaloną już tradycją, na wody Newy wpłynęły okręty floty bałtyckiej i zarzuciły kotwicę w pobliżu stałego miejsca postoju krążownika „Aurora". Tysiące leningradczyków powitało marynarzy Bałtyku. Wieczorem w teatrze im. Leninowskiego Komsomołu odbyła się uroczysta akademia mas pracujących Leningradu wspólnie z przedstawicielami Marynarki Wojennej i leningradzkiego garnizonu.

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi Dniu Marynarki Wojennej. Wszystkie dzienniki zamieszczają rozkaz ministra Marynarki Wojennej, wiceadmirała Kuźniecowa i artykuły dowódców Marynarki Wojennej.

Organizacja dywersyjno-szpiegowska działająca w Wojsku Polskim kierowana i finansowana przez imperialistów knuła zdradziecki spisek przeciwko narodowi polskiemu

(Ciąg dalszy ze strony 1)

łalności zbrodniczej. Celem tej akcji miała być penetracja wywiadowcza Wojska Polskiego i walka o opanowanie go i przekształcenie w oparcie dla reakcji.

Równocześnie delegatura i II oddział AK przygotowywały akcję dywersyjną na odcinku politycznym. W tym celu stworzony zostaje CKL, który pod płaszczykiem radykalnej frazeologii tworzy dogodne warunki do penetracji obozu rewolucyjnego.

W kwietniu 1944 r. oskarżony Tatar udał się specjalnym samolotem z Polski do Londynu. W czerwcu osk. Tatar wraz z Mikołajczykiem zapoznał czołowych przedstawicieli amerykańskich kół imperialistycznych oraz Churchilla z przygotowanymi przez nich planami walki z Polską Ludową. Plany te zostały zaakceptowane przez Churchilla i Amerykanów, którzy w drugiej połowie lipca 1944 r. wyasygnowali na ich realizację 10 milionów dolarów.

Tak więc imperialiści anglosascy, którzy w 1939 roku oddali Polskę na pastwę agresji hitlerowskiej, a w okresie okupacji szczuli do walk bratobójczych — już od zarania niepodległości finansują spiski i patronują dywersji, skierowanej przeciwko władzy ludowej.

Zgodnie z powyższymi planami, po utworzeniu PKWN, reakcja nasyła swych agentów do aparatu państwowego i stronnictw demokratycznych, organizuje dezercję z Wojska Polskiego w czasie wojny z okupantem, prowadzi akcję sabotażowo-dywersyjną, organizuje bandy, które mordują członków PPR, funkcjonariuszy władzy państwowej, oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

Już w 1944 roku zgłaszają się do WP grupy członków organizacji stworzonych przez II oddział AK, deklarując pozornie swą lojalność, aby pod jej przykrywką prowadzić w wojsku dywersyjną robotę. Do wojska wstąpił wtedy oskarżony Kirchmayer, stosownie do opracowanego w czasie okupacji długofalowego planu dywersyjnej roboty w Armii Polskiej. Całokształtem działalności dywersyjnej kierują z Londynu podlegli Kopańskiemu oskarżeni: Tatar, wówczas zastępca szefa emigracyjnego sztabu do spraw krajowych, jego oficer — oskarżony Nowicki i oskarżony Utnik. Z ramienia wywiadu brytyjskiego pracą ich kierował ppłk. — Perkins.

Po przedostaniu się w szeregi Wojska Polskiego oskarżeni rozpoczęli głęboko zakonspirowaną wrogą robotę

Rząd brytyjski, związany sojuszem wojskowym z ZSRR, obawiał się ujawnienia swego poparcia dla dywersyjnej działalności skierowanej przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu. W związku z tym, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden dnia 16. 1. 1945 r. zawiadomił ambasadora Raczyńskiego oraz osk. Tatara za pośrednictwem ppłk. Perkinsa, że rząd brytyjski zgadza się na utrzymanie łączności z terenami polskimi, lecz że działalność ta winna być wykonywana tajnie. W tym celu emigracyjny sztab w Londynie stworzył tajny ośrodek dyspozycyjny „Hel", finansowany, kierowany i kontrolowany przez wywiad brytyjski w osobie ppłk. Perkinsa. Centralą „Hel" kierowali oskarżeni Nowicki i Utnik, nadzór sprawowali Kopański i osk. Tatar. W maju 1945 r. „Helowi" zostały podporządkowane rozmaite placówki dywersyjno- wywiadowcze, rozsiane w różnych krajach Europy. Z placówek tych wysyłano do Polski agentów, dywersantów, szpiegów oraz powaźne fundusze dla finansowania zbrodniczej działalności podziemia. Kierownictwo „Helu" wiosną i latem 1945 r. przy udziale Kopańskiego opracowało plan uruchomienia siatek propagandowo-wywiadowczych w Polsce. Zorganizowanie tych siatek zlecono komendantowi głównemu WIN-u, Rzepeckiemu. W połowie 1945 r. kierownictwo „Helu" nawiązało kontakty z organizacjami prowadzącymi działalność dywersyjną w aparacie państwowym i w wojsku. Jedną z tych organizacji był ośrodek dywersyjny, zorganizowany przez osk. Kirchmayera, osk. Hermana i Kuropieskę.

Tymczasem w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej, z obozów jenieckich (Oflagów) wraca do kraju wielu przedwojennych oficerów. Wspaniałomyślna polityka rządu polskiego daje możność ludziom, którzy zajmowali bardzo różną pozycję polityczną w przeszłości, włączenia się do ogólnonarodowej sprawy odbudowy ojczyzny i umocnienia jej siły zbrojnej.

Liczne grupy tzw oflagowców wstępują w szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego. Część tych oficerów, powodowana głębokim patriotyzmem, przeszła szczerze na pozycje władzy ludowej.

Natomiast inna ich część, wychowana w sanacyjnej szkole nienawiści i pogardy dla ludu, pozostająca pod wpływem reakcyjnej agitacji Londynu, nie chce się pogodzić z faktem sprawowania władzy przez masy ludowe. Już w Oflagach, jak np. w Oflagu w Waldenbergu, knuto wśród części oficerów zawczasu spiski przeciwko Polsce Ludowej. Wysiłki te potęgują się po przybyciu do Waldenbergu członków kierownictwa KG AK, wśród których znajdowali się Rzepecki, Sanojca i osk. Herman. W Oflagu tym zetknęli się oni również z Kuropieską. Zarówno Herman jak i Kuropieska uważają, że walkę z władzą ludową można prowadzić tylko w kraju, przedostawszy się do aparatu państwowego i uprawiając głęboko zakonspirowaną wrogą działalność. Wracają oni więc w r. 1945 do Polski i zgłaszają się do Wojska Polskiego. Osk. Herman przyjęty został do wojska przez ówczesnego wiceministra obrony narodowej Spychalskiego Mariana, któremu polecił go Kuropieska.

Powstanie organizacji dywersyjnej zbiega się z przyjazdem pachołka imperializmu — Mikołajczyka

W połowie 1945 r. następuje już na terenie kraju spotkanie Kuropieski z oskarżonymi Hermanem i Kirchmayerem. Ludzie ci organizują ośrodek dywersyjno- szpiegowski w wojsku, w celu zrealizowania planów dywersyjnych, opracowanych przez osk. Tatara i osk. Kirchmayera. Kierownictwo tego ośrodka stanowią Kirchmayer, Kuropieska i Herman, którzy rozdzielili między siebie funkcje w sposób następujący: sprawy organizacyjne — Kirchmeyer, wywiad — Herman, łączność z zagranicznymi ośrodkami — Kuropieska. Wiosną i latem 1945 r. Kirchmayer nawiązał współpracę wywiadowczą z WIN-em, przyczym szefem wywiadu i bezpieczeństwa okręgu zachodniego WIN-u był wówczas osk. Roman Władysław.

Powstanie nielegalnej organizacji dywersyjnej w wojsku zbiega się z przyjazdem do Polski pachołka imperializmu anglo-amerykańskiego, Mikołajczyka. Jego działalność w kraju jest wyrazem zmiany dotychczasowej taktyki imperialistów po klęsce inspirowanej przez Anglo-Amerykanów próby zbrojnego zdobycia władzy. Organizacje reakcyjne okazują Mikołajczykowi pełne poparcie. Przy pomocy mordów, dywersji, sabotażu starają się one poderwać zaufanie mas do władzy ludowej i stworzyć dogodne warunki dla zwycięstwa Mikołajczyka w wyborach.

Równocześnie opracowano w Londynie plan skoordynowania działalności Mikołajczyka z akcją podziemia. Wydzielono w tym celu z kierownictwa „Hel" specjalny zespół, w skład którego weszli: oskarżeni Tatar, Utnik, Nowicki. Wytyczne dla działalności tego zespołu zostały opracowane przez Tatara i Mikołajczyka w Londynie w kwietniu — maju 1945 r., na krótko przed wyjazdem Mikołajczyka do Polski. Sprowadzały się one do zorganizowania penetracji aparatu państwowego i wojska ludowego, w celu opanowania ich, jak również do zorganizowania poparcia podziemia dla Mikołajczyka i zapewnienia Mikołajczykowi funduszów na akcję wyborczą oraz na dywersyjną robotę podziemia. Pieniądze na te cele czerpano z sumy 10 milionów dolarów, otrzymanych przez Tatara i Mikołajczyka od rządu amerykańskiego w 1944 r. na dywersję przeciwko Polsce. Plan działania grupy Tatar—Utnik—Nowicki zaaprobowany został przez Kopańskiego i jego anglosaskich mocodawców. Szczególny nacisk położono na wojsko, którego opanowanie stanowić miało silny atut w ręku Mikołajczyka.

Podczas okupacji osk. Mossor ofiarował swoje usługi hitlerowcom

Realizując powyższe zbrodnicze plany, kierownicy ośrodka spiskowego w wojsku, oskarżeni Kirchmayer, Herman i Kuropieska, zmierzali do nasycenia wojska wrogo usposobionymi do władzy ludowej oficerami sanacyjnymi i obsadzenia nimi pozycji kluczonych. Równocześnie organizowali sieć dywersyjno-szpiegowską w centralnych instytucjach wojskowych, dążyli do odizolowania Wojska Polskiego od Armii Radzieckiej i zbierali informacje dla wywiadów państw imperialistycznych. W marcu 1946 r. oskarżeni dokooptowali do kierownictwa ośrodka dywersyjno-szpiegowskiego osk. Mossora Stefana. Ustalono wówczas, że osk. Herman będzie nadal kierował wywiadem, Kuropieska, który przebywał w Londynie, zasilać miał organizację oficerami z emigracji, a Mossor nadzorować przestępczą działalność tej grupy w instytucjach centralnych MON-u.

Należy podkreślić, że osk. Mossor — jak zeznał w śledztwie — przebywając w okresie wojny w Oflagu, dwukrotnie oferował swe usługi hitlerowcom i wystosował do dowództwa Reichswehry memoriał zawierający projekt utworzenia faszystowskiej Polski pod protektoratem hitlerowskich Niemiec. Oskarżeni rozwinęli ożywioną działalność, tworząc szeroką sieć dywersyjną organizacji i szereg komórek wywiadowczych, wykorzystując powiązania wśród reakcyjnych oficerów przedwrześniowych, których w tym czasie masowo przyjmowano do wojska. Komórki te werbowały również oficerów przedwrześniowych, znanych ze swego reakcyjnego nastawienia oraz oficerów b. AK.

Czynnikiem sprzyjającym działalności sieci dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim i ułatwiającym penetrację wywiadowczą Wojska Polskiego była prawicowa i nacjonalistyczna polityka, której rzecznikiem na terenie wojska był ówczesny wiceminister obrony narodowej, Spychalski Marian. Polityka ta w praktyce wyrażała się w faworyzowaniu i przyjmowaniu do wojska oficerów sanacyjnych, znanych ze swej antydemokratycznej postawy i w lansowaniu ich na odpowiedzialne stanowiska, przy równoczesnej tendencji zrywania więzi między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką. I tak w lipcu 1945 r. Spychalski przyjmuje do wojska zastępcę szefa II oddziału KG AK Hermana Franciszka z grupą jego współpracowników, zacierając świadomie ich rolę podczas okupacji. Gen. Spychalski dawał nam czas i w dodatku zasilał nas świeżymi i wartościowymi siłami" — mówił w swych zeznaniach osk. Kirchmayer.

Postawa polityczna Spychalskiego i przeprowadzane przezeń rozmowy z szeregiem oskarżonych, stanowiły, jak to stwierdzają oskarżeni, bodziec do ich wrogiej roboty i stwarzały wśród nich przekonanie, że mogą liczyć na powodzenie. Już w połowie 1945 r. Spychalski poprzez osk. Hermana, zabiega o zrealizowanie zakulisowych rozmów pomiędzy Gomułką, a ówczesnym komendantem głównym WIN-u, Rzepeckim. Kierownicy dywersyjnego ośrodka niejednokrotnie informowali swoich zwierzchników za granicą o przychylnym do nich stosunku Spychalskiego i o swoich z nim kontaktach.

Działalność swą uzgadniał osk. Tatar z Mikołajczykiem

Zbrodnicza działalność oskarżonych, kierowana z Londynu przez osk. Tatara, na podstawie instrukcji wywiadu brytyjskiego, rozgałęziała się. W ciągu 1946 r. kierownicy ośrodka konspiracyjnego organizują, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, szereg komórek wywiadowczych. W tym czasie (w sierpniu 1946) osk. Kirchmayer zaproponował osk. Romanowi Wł. prowadzenie akcji wywiadowczej. Roman zgodził się na to i otrzymał zadanie utworzenia komórki wywiadowczej, co też uczynił. Raporty przesyłano do Londynu dla osk. Tatara za pośrednictwem Kuropieski. W jednym z nich melduje osk. Kirchmayer szczegółowo o zorganizowaniu komórki w aparacie Wojska Polskiego.

Działalność swą uzgadniał Tatar z Mikołajczykiem, z którym odbył konferencję w Londynie w marcu 1946 r. Na konferencji tej Mikołajczyk zażądał wzmożenia werbunku wyższych oficerów z emigracji na wyjazd do kraju i wstąpienia ich do wojska. Nadto Mikołajczyk zakomunikował, że stawia na rozbicie jedności PPR i PPS i będzie dążył do przeciągnięcia PPS na swoją stronę, wykorzystując w tym celu porozumienie z WRN-owcami — Pużakiem i Żuławskim. W związku z tym postanowiono przekazać Żuławskiemu 10 tys. dolarów na robotę związaną z przeciągnięciem PPS na stronę Mikołajczyka. Podczas tych rozmów zapadła również — za aprobatą Kopańskiego — decyzja oddania do dyspozycji Mikołajczyka ponad 6 milionów dolarów, z czego ponad 3 miliony przeznaczono na finansowanie podziemia i wywiadu. Dla zapewnienia podziemiu w Polsce bazy finansowej, oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki lokują 110 tys. dolarów w Polsce w rozmaitych punktach, m. in. u osk. Wacka Szczepana, który nadto organizował komórki dywersyjno-wywiadowcze w wojsku i kierował nimi.

Przerzuty pieniędzy odbywały się nie tylko za pośrednictwem agentów organizacji dywersyjnej. Brał w nich udział również ówczesny dyrektor departamentu Europy środkowej w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Hankey.

Oskarżony Wacek, wracając z Londynu do kraju, zabrał ze sobą fundusze dla finansowania akcji dywersyjnej oraz szczegółowe instrukcje osk. Tatara dla organizacji podziemnych. Instrukcje te dotyczyły m. inn. sprawy zorganizowania trasy przerzutu materiałów wywiadowczych z Polski do Londynu w oparciu o pomoc ambasady brytyjskiej i francuskiej. Osk. Wacek otrzymał również od osk. Tatara kontakty do ambasady brytyjskiej i francuskiej w Warszawie. Kontakty te uzyskał Tatar w Londynie w wyniku rozmów z przedstawicielami dyplomatycznymi Anglii i Francji, którzy zgodzili się na to, by ich placówki dyplomatyczne w Polsce pomagały kierownictwu podziemia w zorganizowaniu drogi przerzutowej dla przekazywania materiałów wywiadowczych.

Planowano oderwanie Ziem Zachodnich od Polski i przekształcenie pozostałej części Polski w kolonię imperializmu

Tak oto imperialiści parli do utorowania Mikołajczykowi drogi do władzy, stosując najnikczemniejsze metody walki z Polską Ludową, jak szpiegostwo, dywersja, finansowanie zbrojnych band i kierowanie nimi. Zdobycie władzy przez Mikołajczyka umożliwiłoby bowiem imperialistom realizację ich planów, tj. oderwania Ziem Zachodnich od Polski na rzecz neohitlerowskich Niemiec i przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperializmu. O planach tych mówił wyraźnie Churchill w marcu 1946 r. w swym przemówieniu w Fultonie oraz ówczesny amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes we wrześniu 1946 w Stuttgarcie. Tym oto zbrodniczym celom imperialistów anglo-amerykańskich służyła cała przestępcza działalność oskarżonych oraz ich wspólników w Londynie i w Polsce.

Plany reakcji zostały pokrzyżowane przez obóz demokratyczny, którego siły szybko i nieprzerwanie wzrastały. Odbudowa i rozwój Polski stają w poprzek wojennym planom imperialistów anglo - amerykańskich. W obliczu nowej sytuacji politycznej, licząc się z nieuchronną klęską Mikołajczyka, osk. Kirchmayer w drodze do Stanów Zjednoczonych zatrzymuje się w Paryżu, by omówić z osk. Tatarem sytuację polityczną w kraju. Podczas rozmów postanowiono oprzeć się na prawicowych elementach w stronnictwach politycznych bloku demokratycznego, by zahamować dalsze przemiany ustrojowe w Polsce. Licząc się z możliwością rozpętania przez imperialistów nowej wojny, uczestnicy narady w Paryżu — jak zeznał Kirchmayer — doszli do wniosku, że „...Polska Ludowa byłaby narażona na najcięższą próbę i możnaby to wyzyskać dla całkowitej zmiany stosunków w kraju. W każdym razie należy rozporządzać w kraju zawczasu zorganizowaną siłą...".

Osk. Tatar w swych instrukcjach — jak zeznał Kirchmayer — nakazał — „zorganizować te siły w wojsku, które są zdolne do przeciwstawienia się w odpowiedniej sytuacji obecnej drodze Polski Ludowej. Prace traktować jako długofalową. Ogólny cel konspiracji — potajemne przygotowanie organów dywersyjnych, które w sprzyjającym momencie politycznym wykonają dywersję w wojsku, osłabiając jego siłę i w ten sposób przygotowując ogólny przewrót w kraju.

Za sprzyjający moment polityczny uważać rozstrzygającą ofensywę polityczną, a jeszcze bardziej wojskową mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele".

Tak więc oskarżeni oraz ich wspólnicy w swej zbrodniczej działalności nastawili się na napaść imperialistów na Polskę i orientując się na klęskę wojenną ojczyzny rozwijali swą działalność w tym kierunku.

Podczas narady w Paryżu postanowiono rozszerzyć działalność dywersyjną, a w szczególności wzmocnić pracę sieci wywiadowczej osk. Hermana w kierunku zdobywania wiadomości o Armii Radzieckiej. Postanowiono również, że osk. Tatar przybędzie do kraju dla zorientowania się w sytuacji na miejscu. Przyjazd miał się odbyć pod pretekstem przekazania rządowi polskiemu mienia z funduszu „Drawa", znajdującego się w dyspozycji Tatara, Utnika i Nowickiego.

O powyższym miał osk. Kirchmayer zameldować, po swoim powrocie do kraju gen. Spychalskiemu, co też uczynił. (Fundusz „Drawa" stanowi część sumy otrzymanej przez Mikołajczyka i Tatara od imperialistów amerykańskich w 1944 r. na prowadzenie dywersyjnej działalności w wyzwolonym kraju. Część tej sumy zatrzymał sobie Tatar dla stworzenia sobie pretekstu licząc iż przekazując rządowi polskiemu będzie mógł zamaskować istotny cel swego przyjazdu do Polski i swej działalności w kraju, oraz będzie w stanie stworzyć szersze możliwości dla wojskowej i cywilnej działalności antypaństwowej).

Kontakty szpiegowskie z ambasadorami USA i Wielkiej Brytanii

Po klęsce Mikołajczyka reakcja stosuje — obok dawnych — nowe metody walki z Polską Ludową. „Należy orientować się na grupy prawicowe w partiach robotniczych" — oto kierunek, jaki wybierają oskarżeni. Przewidując konieczność stosowania nowych metod w swej robocie dywersyjno-wywiadowczej oskarżeni Tatar, Nowicki Utnik, za zgodą Kopańskiego, wycofują się formalnie z kierownictwa „Helu" i usiłują wywołać wrażenie, że zerwali z kliką emigracyjną, aby w ten sposób umożliwić sobie powrót do kraju i na miejscu kontynuować dywersyjną działalność. Faktycznie jednak oskarżeni kontynuowali zbrodniczą współpracę z Kopańskim. Cała ich dwulicowa gra została zaaprobowana przez Kopańskiego i dyrektora departamentu Europy środkowej w brytyjskim MSZ — Hankeya.

W styczniu i w marcu 1947 r. osk. Kirchmayer przekazał kierownikom ośrodka konspiracyjnego nowe instrukcje Tatara, a w szczególności instrukcje dotyczące rozszerzenia działalności wywiadowczej na jednostki radzieckie. Osk. Kirchmayer w specjalnym raporcie powiadomił również Spychalskiego o swojej rozmowie z Tatarem, przekazując mu propozycje Tatara w sprawie przekazania rządowi polskiemu części funduszu „Drawy".

Wykonując polecenia otrzymane od osk. Tatara, oskarżeni rozszerzają swą przestępczą działalność, rozwijając siatkę szpiegowską, penetrując coraz głębiej Wojsko Polskie. Nawiązane zostały kontakty z przedstawicielami ambasad USA i W. Brytanii w Polsce, którym przekazywane są informacje szpiegowskie.

W działalności swej zbrodnicza grupa, kierowana przez Tatara, Hermana, Mossora, Kirchmayera, Kuropieskę, Utnika, Nowickiego — liczy na elementy prawicowe w PPS i w innych partiach politycznych, a szczególnie na grupę prawicowo- nacjonalistyczną w PPR.

Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej, zmierzająca do zahamowania przemian ustrojowych i izolowania Polski od Związku Radzieckiego, jest zbieżna z planami oskarżonych i ich anglosaskich mocodawców.

Liczyli oni na to, że zrealizowanie tej linii politycznej stworzy możliwości przywrócenia stosunków kapitalistycznych, podporządkuje Polskę anglosaskim imperialistom, przekształcając ją w ich bazę i kolonię.

W związku z tym kierownictwo przestępczej grupy jeszcze bardziej zacieśnia swe kontakty ze Spychalskim. Jej czołowi przedstawiciele — Kirchmayer, Herman, Mossor i Kuropieska

(Dokończenie na str. 4)

Jak ustala się wysokość zobowiązania sprzedaży zboża w planowym skupie

Ogłoszony przed kilku dniami dekret o planowym skupie zboża został przyjęty przez wieś rzeszowską z pełnym zrozumieniem Dowodem tego zrozumienia są liczne wypowiedzi mało i średniorolnych chłopów, którzy przyspieszają termin żniw i omłotów, aby prędzej móc odstawić swe nadwyżki do punktów skupu.

JUŻ w tych dniach chłopi otrzymują z Prezydiów Gminnych lub Miejskich Rad Narodowych zawiadomienia o ustaleniu wysokości zobowiązania sprzedaży zboża w planowym skupie ze zbiorów 1951 r.

W roku ubiegłym poszczególnym gospodarstwom ilości zboża przeznaczonego do skupu wyznaczały trójki gromadzkie. Rzecz jasna nie obeszło się bez krzywdzących wymiarów w stosunku do mało i średniorolnych chłopów, a częstokroć uwalniano od sprzedaży bogaczy wiejskich. W tym roku ustalenie wysokości zobowiązań odsprzedaży nadwyżek zbożowych dokonuje Prezydium Gminnej lub Miejskiej Rady Narodowej na podstawie ksiąg podatkowych.

W tym artykule postaramy się wyjaśnić w jaki sposób Prezydium Gminnej Rady Narodowej ustala ilości zboża, które rolnik ma odsprzedać państwu w ramach planowego skupu.

Wielu chłopom będą nasuwały się wątpliwości skąd bierze się różnica między hektarami rzeczywistymi (fizycznymi) a hektarami przeliczeniowymi, jak stosuje się progresję społeczną i dlaczego taką normę wyznaczono dla jego gospodarstwa. Chcemy, by chłop po przeczytaniu tego artykułu mógł sprawdzić, czy istotnie Prezydium GRN słusznie wyznaczyło mu ilość zboża do odsprzedaży w stosunku do obszaru i jakości gruntów ornych jakie on posiada.

Ilość zboża wyznaczona dla danego gospodarstwa do odsprzedaży nie jest wcale przypadkowa, lecz ściśle obliczona według ilości hektarów z uwzględnieniem jakości gleby.

Dla każdej gromady założono rejestr planowego skupu zboża, gdzie w poszczególnych rubrykach wypisano ile posiada gruntu i jakiej klasy i ile ze swego pola ma odsprzedać zboża.

JAK OBLICZA SIĘ HEKTARY PRZELICZENIOWE

Podstawą do ustalenia jakie ilości zboża chłop ma odsprzedać w ramach planowego skupu jest hektar przeliczeniowy.

Byłoby wysoce krzywdzącym dla chłopów, gdyby on musiał sprzedać zboże w stosunku do ilości hektarów. Wiemy przecież, że hektar hektarowi nie równy.

Jako przykład, na którym wyjaśnimy sposób przeliczenia hektarów rzeczywistych na przeliczeniowe i obliczenie zobowiązań zbożowych do odsprzedaży weźmiemy gospodarstwo ob. Michała Bukowego, s. Józefa w gromadzie Mirocin 54/215 gmina Przeworsk — Wieś (pow. Przeworsk).

Ob. Bukowy z Mirocina posiada 2 ha 64 ar. ornego gruntu, co przy uwzględnieniu klasy posiadanej ziemi wynosi 3 ha 65 a przeliczeniowych.

W jaki sposób Prezydium GRN obliczyło ob. Bukowemu hektary przeliczeniowe.

W rejestrze planowego skupu zboża na rok gospodarczy 1951/52 dla gromady Mirocin pod pozycją 1562 widzimy pozycję ob. Michała Bukowego.

Ob. Bukowy posiada 2.64 ha rzeczywistych, a w tym 14 a gleby I klasy, 1.44 ha II klasy, 1 ha III klasy i 36 a IV klasy. Dane te są wzięte z gromadzkich ksiąg podatkowych według ostatniej klasyfikacji dokonanej przez społeczne komisje.

Dla wyrównania różnicy między hektarami I klasy i klasy VI ustalono następujące mnożniki:

dla	klasy I	mnożnik	1,9
dla	„ II	„	1,6
dla	„ III	„	1,2
dla	„ IV	„	1,—
dla	„ V	„	0,8
dla	„ VI	„	0,5

Na przykład 1 harzeczywistysty II klasy gruntu równa się 1,60 ha przeliczeniowych.

Po zastosowaniu tych mnożników i dokonaniu przeliczenia wypada, że ob. Bukowy posiada I klasy 27 a przeliczeniowych, II klasy 1.82 ha przeliczeniowych, III klasy 1,20 ha przeliczeniowych i IV klasy 36 a przeliczeniowych.

Ogółem ob. Bukowy posiada 3.65 ha przeliczeniowych.

W ten spoób każdy z rolników może sobie obliczyć ile wypada hektarów przeliczeniowych z jego hektarów rzeczywistych.

Z powyższej ilości hektarów przeliczeniowych ob. Bukowemu odliczono 20 a, które obsiał roślinami kontraktacyjnymi.

Jako więc podstawę do obliczenia wysokości ilości zboża do odsprzedaży przyjęto u ob. Bukowego 3.45 ha przeliczeniowych.

PROGRESJA SPOŁECZNA (KLASOWA)

Wiemy, że im większe gospodarstwo tym posiada większe nadwyżki zbożowe i dlatego też zastosowano progresję społeczną. Znaczy to, że o ile chłop posiada gospodarstwo o obszarze 2 ha przeliczeniowych to odstawił 10-56. zboża, a właściciel 4-hektarowego gospodarstwa odstawi nie dwa razy tyle tj. 312 kg zboża, ale więcej — 340 kg.

Przez zastosowanie progresji społecznej (klasowej) zniknie niesprawiedliwość w stosunku do biednego chłopa, który mając mniej nadwyżek często musiał sprzedawać tyle z hektara, co i właściciel 10-hektarowego gospodarstwa.

Dla każdej grupy gospodarstw ustalono progresywne normy, które po pomnożeniu przez ilość hektarów przeliczeniowych ustalają wysokość zobowiązania chłopa, co do ilości odsprzedaży zboża w planowym skupie.

Normy progresywne są ustalane dla każdej gminy tzn. że każda gmina w zależności od poziomu zagospodarowania i jakości gleby będzie mieć mniejsze lub wyższe normy progresji.

Dla przykładu podajemy normy progresji w gminie Przeworsk — Wieś:

Grupa gospodarstw		Norma w kg z ha przeliczeniowego
od 0 — 0.99	—	zwolnieni
od 1 — 1.99	—	55
„ 2 — 2.99	—	78
„ 3 — 3.99	—	124
„ 4 — 4.99	—	170
„ 5 — 5.99	—	217
„ 6 — 6.99	—	247
„ 7 — 7.99	—	263
„ 8 — 8.99	—	278
„ 9 — 9.99	—	294
„ 10 — 11.99	—	309
„ 13 — 13.99	—	317
„ 14 — 16	—	332
powyżej 16	—	348

Gospodarstwo ob. Michała Bukowego z Mirocina o obszarze 3.45 ha przeliczeniowych zaliczono do grupy gospodarstw od 3 do 3.99 ha i dla tej grupy gospodarstw norma przeliczeniowa wynosi 124 kg z ha przeliczeniowego.

Ilość ha przeliczeniowych mnożymy przez normę i w ten sposób dowiadujemy się ile zboża ob. Michał Bukowy ma odsprzedać państwu w ramach planowego skupu.

Ob. Bukowy jak wynika z obliczeń winien odsprzedać 428 kg zboża.

Jak więc widzimy ilości zboża, jakie ma odsprzedać chłop w ramach planowego skupu zostały ustalone w sposób jak najbardziej klasowy z troską o dobro mało i średniorolnego chłopa.

KTO MOŻE UZYSKAĆ OBNIŻKĘ

Od decyzji ustalającej wysokość zobowiązania sprzedaży zboża przysługuje odwołanie, które może być wniesione do prezydium powiatowej rady narodowej za pośrednictwem prezydium gminnej rady narodowej w terminie 7 dni od doręczenia zawiadomienia o wysokości zobowiązania. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania zobowiązania.

W przypadku uwzględnienia odwołania zobowiązany upraw niony jest do nabycia w punkcie skupu takiej ilości zboża o jaką zmniejszono mu zobowiązanie.

Posiadaczowi gospodarstwa rolnego o obszarze do 5 ha przeliczeniowych mającemu na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci poniżej 14 lat przysługuje prawo zmniejszenia zobowiązania o 50 kg na każde następne dziecko powyżej czworga. Zmniejszenie zobowiązania następuje na wniosek zgłoszony do prezydium gminnej rady narodowej.

Gospodarstwom rolnym, które w roku kalendarzowym 1951 sprzedały lub sprzedadzą gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" lub bekoniarniom trzodę chlewną ponad normę, określoną dla danej grupy gospodarstw. przysługuje prawo do zmniejszenia zobowiązania w wysokości 100 kg na każdą sztukę sprzedaną powyżej normy. Zmniejszenie zobowiązania następuje na wniosek zgłoszony do prezydium gminnej rady narodowej.

Skup zboża rozpoczyna się w dniu 1 sierpnia br. i od tego czasu punkty skupu będą przyjmowały od rolników zboże w każdej ilości.

Dla udogodnienia sprzedającym zorganizowane zostaną nowe punkty skupu oraz ruchome punkty zsypu według potrzeb terenu.

J. Ciastoń

PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ

W *PRZEWORSKU — WSI*

ZAWIADOMIENIE

o ustaleniu wysokości zobowiązania sprzedaży zboża w planowym skupie zboża ze zbiorów 1951 r.

2 7.VII. 1951
data

Nr R. P. S. *1562*

grupa gosp. *3—399*

Ob. *BUKOWY MICHAŁ S. JÓZEFA*
nazwisko, imię i imię ojca lub nazwa osoby prawnej właściciela lub użytkownika gospodarstwa

Mirocin 54|215
adres

Prezydium Gminnej — Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że na podstawie art. *5* dekretu z dnia *23* lipca 1951 r. o planowym skupie zboża (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. *297*) zobowiązanie Obywatela (ki) w planowym skupie zbóż ze zbiorów 1951 r. zostało ustalone w wysokości *428* kg (słownie *czterysta dwadzieścia osiem* kg zboża, zgodnie z następującym wyliczeniem:

1. Ilość ziemi ornej w gospodarstwie wynosi *2* ha, *64* a, co przy uwzględnieniu klas posiadanego gruntu wynosi w przeliczeniu *3* ha *65* a przeliczeniowych.
2. Z powyższej ilości ha przeliczeniowych odliczono.
   a) areał upraw zakontraktowanych (buraka cukrowego, rzepaku, rzepiku, lnu, konopi) w ilości ha — a *20*.
   b) areał zagospodarowanych odłogów w ilości ha — a —
   co daje w wyniku *3* ha *45* a przeliczeniowych jako podstawę do obliczenia zobowiązania.
3. Stosuje się normę dla gospodarstwa o obszarze od *3* do *3—99* ha przeliczeniowych wynosząca *124* kg zboża na 1 ha przeliczeniowy.
4. Mnożąc normę przez ilość ha przeliczeniowych ustalono podaną wyżej wysokość zobowiązania.

Zboże podlegające sprzedaży w ramach planowego skupu winno być dostarczone do punktu skupu w miejscu i terminie wyznaczonym przez Prezydium Gminnej — Miejskiej Rady Narodowej.

Wypłata należności za dostarczone zboże odbędzie się w gotówce w/g dotychczasowych cen.

Zawiadomienie niniejsze należy okazywać na punkcie skupu przy każdorazowej sprzedaży zboża.

m. p. *Antoni Chlebuś Przew. Prezydium GRN w Przeworsku — wsi*

Nr R. P. S. 1562

POKWITOWANIE

Ob. BUKOWY MICHAŁ s. Józefa

Mirocin 54|215

potwierdza odbiór zawiadomienia o wysokości zobowiązania sprzedaży zboża ze zbiorów 1951 r.

Tomasz Somiński	*30. VII 1951*	*Michał Bukowy*
podpis doręczającego	data	podpis odbierającego

Hektar przeliczeniowy jest prawną podstawą wymiaru

Wiadomość o nowej organizacji skupu zboża przebiega szybko z wioski do wioski, a chłopi komentują z zainteresowaniem dekret, którego terminowa realizacja przyniesie korzyść państwu, klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, a przez to będzie nowym wkładem w dzieło umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

A oto wypowiedzi chłopów rzeszowskich na temat skupu:

— Nawozów sztucznych nie stosowałem przed wojną. — oświadcza chłop ze Zwięczycy Franciszek Popek. Mało kto je kupował wówczas w mej wiosce. Zaraz po wyzwoleniu przekonałem się, że nawozy sztuczne podnoszą plony. Z roku na rok kupuję ich coraz więcej i dlatego mam dobre zbiory. **Co roku sprzedawałem chętnie swe nadwyżki, obecnie wywiąże się w terminie ze sprzedaży, aby odwdzięczyć się państwu za systematyczną troskę o poprawę bytu chłopów przez dostarczanie coraz większych ilości nawozów.**

Jestem zadowolony, że powiaty, które wykonają plan sprzedaży co najmniej. w 90 proc. będą wolne od odsypu przy przemiale. Skończy się nareszcie oszustwo w niektórych młynach i wyzysk spekulantów-młynarzy, którzy bogacili się kosztem chłopów.

— Nadszedł czas sprawiedliwości gospodarczej — mówił 4-hektarowy chłop z Pobitnego Władysław Mróż. Do tego czasu sprzedawaliśmy zboże, ale śmiem trwierdzić, że sprzedaż odbywała się tak po prostu „na oko". Kogo sobie upatrzył sołtys to ten musiał odsprzedać więcej i zawsze sprzedawał tyle. że ledwo mógł przemęczyć przednówek. **Sprzedaż według hektara przeliczeniowego będzie słuszną i sprawiedliwą.**

Prezydia gminnych rad narodowych winny dołożyć starań, aby wymiar obliczono dokładnie, to wówczas sprzedaż nie będzie napotykać na trudności.

Nie lękam się — choć różne krążą po wsi wersje na temat skupu. Jestem przekonany, że ziemia moja wyda taki plon, który wystarczy na wyżywienie moje i mego inwentarza, a nadwyżki według wymiaru chętnie odprowadzę do punktu skupu.

Zainteresowanie chłopów powiatu rzeszowskiego świadczy wymownie o ich wyrobieniu społecznym i dlatego należy przypuszczać, że skup na naszych terenach będzie miał przebieg planowy i terminowy

1.

Komitet Gminny Przeworsk - Wieś czuwa nad sprawnym przebiegiem skupu zboża

W bieżącym roku skup zboża oparty został na nowych zasadach. Wprowadzenie ustawowego obowiązku sprzedaży zboża państwu, ustalenie niewzruszonych planów i norm dostawy, system ulg i premie za dostarczenie nadwyżek zbożowych umożliwi wykonanie w terminie planu skupu i przyniesie chłopom poważne korzyści.

Dekret rządowy ujmujący w ramy ustawowe skup zboża usuwa możliwość dokonywania jakichkolwiek zmian i poprawek, które w roku ubiegłym często wnoszono w toku akcji do terenowych planów skupu i indywidualnych zobowiązań chłopów.

Doświadczenia ubiegłego roku mówią nam dobitnie, że nie można osiągnąć pomyślnych wyników z kampanii skupu bez intensywnej, uporczywej pracy masowo politycznej, bez cierpliwego, popartego argumentami, konkretnego i zrozumiałego wyjaśnienia chłopu znaczenia skupu dla dalszego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa. Tylko bowiem gruntowne wyjaśnienie zasad i znaczenia skupu przyczyni się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanowiącego podstawę władzy ludowej.

Aby skup zboża przebiegał sprawnie i planowo szerokie i poważne zadania stanęły przed organizacjami partyjnymi na wsi. Każdy członek partii, a przede wszystkim agitator partyjny winien wyjaśniać chłopom zasady skupu i korzyści jakie im przynosi planowy skup zboża.

Obecnie chłop już w czasie żniw wie ile zboża jest obowiązany sprzedać państwu, a ile pozostaje mu na własne potrzeby.

W całym więc kraju i równocześnie w naszym województwie trwają przygotowania do akcji skupu zboża. W gminnych radach narodowych ustala się terminy sprzedaży zboża na poszczególne miesiące, przygotowuje magazyny. Organizacje partyjne zaś prowadzą prace uświadamiające.

Gminny Komitet Partii Przeworsk-Wieś przygotował się już należycie do skupu zboża. Odbyło się już zebranie agitatorów, którzy zostali dokładnie zaznajomieni z dekretem rządowym o planowym skupie zboża. Ponadto we wszystkich gromadach odbywają się zebrania partyjne i aktywu gromadzkiego, na których omawiana jest kampania skupu. Na ogólnych zebraniach gromadzkich sprawa ta będzie jeszcze raz dokładnie omawiana. Chodzi bowiem o to, by planowy skup zboża przebiegał sprawnie i by chłopi pracujący zrozumieli, że skup zboża jest sprawą ogólnopaństwową i patriotycznym obowiązkiem każdego z nich. Od sprawnie bowiem przeprowadzonego skupu zboża zależy zapewnienie dostarczonej ilości produktów zbożowych miastom — rosnącym kadrom rozwijającego się przemysłu.

Lecz rola organizacji partyjnych nie może ograniczyć się wyłącznie do pracy uświadamiającej wśród chłopów. Komitet Gminny Przeworsk-Wieś czuwa i pomaga w pracy Gminnej Radzie Narodowej. Kontroluje jej działalność, bierze udział w ustalaniu terminów dostaw, sprawdza czy słusznie zostały ustalone normy dla poszczególnych gospodarstw chłopskich, by w jakikolwiek kumoterski sposób nie została wypaczona zasada dekretu z korzyścią dla kułaka, a krzywdą dla chłopa pracującego.

Komitet Gminny Przeworsk-Wieś poprzez aktyw partyjny i gminny mobilizuje chłopów pracujących w gromadach, by stali na straży ludowej praworządności, której wyrazem jest sumienne wykonywanie zobowiązań przewidzianych dekretem naszego Rządu robotniczo- chłopskiego.

Lwk.

Organizacja dywersyjno-szpiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym

(Ciąg dalszy ze strony 2)

obejmują kluczowe stanowiska w instytucjach centralnych Wojska Polskiego. Spychalski spowodował również w sposób oszukańczy przyznanie wyżej wymienionym oskarżonym stopni generalskich. W dążeniu do opanowania wojska oskarżeni rozbudowują sieć dywersyjnej organizacji. Coraz śmielej prowadzą swą działalność zbrodniczą, zmierzającą do podważenia suwerenności i niepodległości Polski.

Dzięki poparciu Spychalskiego dywersyjna organizacja rozbudowała sieć wywiadowczą

Dalszym przejawem zacieśnienia się kontaktu oskarżonych ze Spychalskim, jest przyjazd osk. Tatara do Polski w lipcu 1947 r. Tatar w czasie rozmów ze Spychalskim porusza m. inn. sprawę powrotu reakcyjnych oficerów z emigracji i przyjęcia ich do Wojska Polskiego na odpowiedzialne stanowiska. Spychalski zapewnił Tatara o pozytywnym załatwieniu tej sprawy.

Po rozmowie ze Spychalskim w sierpniu 1947 r. osk. Tatar wziął udział w posiedzeniu, na którym poruczył on Kirchmayerowi kierownictwo wywiadu i przekazał mu kontakt z pracownikiem ambasady USA w Warszawie.

Organizacja spiskowa rozwinęła jeszcze szerszą niż dotąd działalność. Osk. Kirchmayer zorganizował bezpośredni kontakt z attaches wojskowymi Anglii i USA oraz opracowywał dla nich meldunki.

Kirchmayer nawiązał bezpośrednią współpracę z osk. Jureckim, który kierował jedną z głównych komórek wywiadowczych.

W sierpniu i wrześniu 1947 r. organizacja spiskowa rozpoczęła dalszą rozbudowę komórek dywersyjno-wywiadowczych.

Osk. Roman Wł. otrzymał w związku z tym zadanie zorganizowania sieci wywiadowczej na terenie jednej z centralnych instytucji wojskowych. Zadanie to oskarżony wykonał. Osk. Roman dbał również o wzajemne informowanie się 2 odcinków dywersyjnej organizacji — wojskowej i cywilnej. Podobne zadania otrzymał i wykonał osk. Wacek na terenie innych instytucji wojskowych.

W okresie rozbudowy wywiadu osk. Kirchmayer we wrześniu 1947 r. zetknął się bezpośrednio z attache wojskowym ambasady USA, pułkownikiem Betts, który zlecił Kirchmayerowi zbieranie materiałów wywiadowczych i dał mu konkretne wskazówki w sprawie tej działalności. Współpracę z attache wojskowym USA Kirchmayer kontynuował do wiosny 1950 r. przekazując mu liczne materiały wywiadowcze.

Tymczasem osk. Tatar wrócił do Londynu, gdzie w październiku 1947 r. złożył Kopańskiemu sprawozdanie ze swego pobytu w kraju. W sprawozdaniu tym poinformował on go o przebiegu swej rozmowy ze Spychalskim oraz o rozwoju organizacji spiskowej w wojsku.

Dzięki poparciu Spychalskiego w latach 1947—48 dywersyjna organizacja zdołała rozbudować szerzej swą sieć wywiadowczą. Zasięgiem swym udało się jej objąć rozmaite centralne instytucje wojskowe. Wiadomości szpiegowskie, przekazywane w tym czasie państwom imperialistycznym, mają ułatwić im realizację zbrodniczych planów agresji przeciwko Polsce i ujarzmienia Polski.

Gdy naród polski, zjednoczony w patriotycznym wysiłku, zagospodarowywał prastare Ziemie Zachodnie, umacniając siły naszej ojczyzny i utrwalając jej niepodległość — oskarżeni knują zdradziecki spisek przeciwko narodowi polskiemu i działają na rzecz nowej wojny. Wysługując się imperialistycznym podżegaczom wojennym, idąc na rękę odradzającemu się neohitlerowskiemu faszyzmowi — godzą oni w potencjał obronny Polski, zmierzają do podważenia obrony jej granic.

Licząc na wybuch nowej wojny światowej, oskarżeni planują i przygotowują akty terroru w stosunku do czołowych działaczy politycznych i członków rządu.

Rozbicie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w kierownictwie PPR w 1948 r. stawia przestępczą organizację dywersyjno-szpiegowską wobec nowej sytuacji. Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych niweczy nadzieje na rozbicie jedności polskiej klasy robotniczej. Przekreślone zostają rachuby na grupę prawicowo-nacjonalistyczną, której polityka miała doprowadzić do restauracji kapitalizmu w Polsce.

Oskarżeni liczyli na poparcie swych zamierzeń przez grupę prawicowo-nacjonalistyczną

Spiskowa organizacja traci m. in. możliwość umieszczania swoich ludzi na dogodnych dla siebie stanowiskach. Ten stan rzeczy zmusza ją do zmiany dotychczasowej taktyki, do opracowania nowych metod działania i głębszego zakonspirowania się. Na tym etapie działalność jej koncentruje się głównie na robocie wywiadowczej. Nie rezygnuje ona jednak z możliwości prowadzenia dywersji politycznej. Latem 1948 r. przyjeżdża do kraju, na rozkaz Kopańskiego, osk. Tatar w celu zorientowania się w nowej sytuacji. Przeprowadza on rozmowy z członkami kierownictwa dywersyjnej organizacji i ze Spychalskim. Po powrocie do Londynu, Tatar przedstawił Kopańskiemu stan spiskowej organizacji oraz sytuację w kraju, informując go, że należy liczyć się z rozgromieniem grupy prawicowo-nacjonalistycznej.

Jesienią 1949 r. oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki wracają do kraju, przywożąc ze sobą nowe wytyczne z Londynu. Wytyczne te sprowadzają się do kontynuowania działalności dywersyjno-wywiadowczej przeciwko Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej oraz do zacieśnienia współpracy szpiegowskiej z przedstawicielami ambasad anglosaskich.

Dywersyjno-szpiegowska organizacja Tatara i jego wspólników była agenturą wywiadu anglo-amerykańskiego. Wyrządziła ona Polsce ogromne szkody. W przejściowym okresie, gdy w Wojsku Polskim działał Spychalski Marian, z którego pomocy i opieki korzystali oskarżeni w całej rozciągłości wyrządzili oni wielkie szkody siłom zbrojnym państwa ludowego.

Zarówno ze względów politycznych, jak i ze względu na osobiste kontakty ze Spychalskim, oskarżeni liczyli na poparcie swych zamierzeń przez grupę prawicowo-nacjonalistyczną. Ich kombinacje polityczne prowadzić miały do stworzenia, wzorem Jugosławii, reżimu faszystowskiego, całkowicie podporządkowanego anglo-amerykańskim imperialistom. Liczyli oni na możliwość zwycięstwa w Polsce swoistej formy titoizmu. Dyspozycje Perkinsów i Hankeyów były dla nich busolą zarówno wtedy, gdy wspomagali Mikołajczyka, jak i później, gdy wraz z reakcją międzynarodową orientowali się na prawicowo-nacjonalistyczną grupę w PPR i na prawicę PPS.

Zbrodniczy ich spisek został wykryty, przestępcza działalność na szkodę narodu polskiego i jego sił zbrojnych została przecięta. Zdrajcy stanęli przed sądem.

Z wędrówek po szkołach

Rok szkolny rozpoczną dzieci rzeszowskie w czystych, odnowionych salach

Podstawowe i średnie szkoły oraz przedszkola na terenie Rzeszowa objęte są akcją letnich remontów, które trwają już od połowy bież. miesiąca. We wszystkich przedszkolach przeprowadzono drobne remonty, mające na celu oczyszczenie i odświeżenie lokali.

W szkole podstawowej Nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej uporządkowano piece i przeprowadzono prace murarskie. Naprawa schodów i podłogi w jednej izbie szkolnej są w toku. Pozostaje jeszcze poprawienie dachu i odmalowanie wnętrza. Podobnie wyremontowano sąsiednią szkołę Nr 7 gdzie oprócz robót murarskich i kaflarskich wstawiono kilka nowych szyb.

Szkoła Nr 1 otrzymała nowe piece, naprawiono dach, rynny, murarze dokonali wewnętrznych naprawek. Malowanie jest w toku. Kierownictwo tej szkoły przystąpiło już do porządkowania zaoszczędzonych w ub. roku podręczników szkolnych.

Drobny remont przeprowadzono także w szkole Nr 8 gdzie przestawiono 3 piece i poprawiono ściany. Ściany zostaną odmalowane tylko częściowo, gdyż szkoła ta przechodziła w grudniu ub. roku generalny remont i nie wymaga poważniejszych prac remontowych.

W szkole TPD Nr 3 przy ul. Janka Krasickiego dokonano częściowego remontu — przestawione zostały piece i naprawione okna. Pozostaje jeszcze odmalowanie ścian. Dalszy remont tej szkoły jak i sąsiedniej Nr 6 gdzie koniecznym jest wstawienie kilku nowych ram okiennych został wstrzymany z powodu chwilowego zajęcia obydwu budynków przez mieszkańców przeniesionych z walących się kamienic w rynku.

W ogródku jordanowskim znajdującym się przy ul. Unii Lubelskiej odmalowane zostaną ściany i okna oraz powiększona będzie kuchnia. Ogólny remont tego budynku wyniesie ok. 6 tys. zł.

W szkołach średnich również przeprowadza się drobne remonty letnie. Prace remontowe w Liceum Pedagogicznym TPD zostały całkowicie zakończone. Internat tego zakładu będzie odremontowany w sierpniu, gdyż obecnie mieszkają tam uczestnicy okręgowego kursu wakacyjnego WKN i członkowie komisji rejonowej.

W szkole TPD st. podstawowego i licealnego przy ul. Daszyńskiego odmalowano lamperie we wszystkich klasach i korytarzach oszklono okna, wmontowano przyrządy gimnastyczne, naprawiono dach i obiekty porządkowo-sanitarne. Natomiast w żeńskiej Szkole Ogólnokształcącej st. lic. przy ul. Szopena zaplanowany remont jest wstrzymany, gdyż obecnie budynek szkolny zajęty jest przez obóz szkoleniowy Woj. Zarz. ZMP. Kurs będzie trwał do 22 sierpnia br. i **jeżeli natychmiast po zakończeniu kursu budynek nie zostanie opróżniony to możliwym jest nie wykonanie remontu w terminie.**

W Państw. Szkole Ogólnokształcącej przy ul. 3 Maja prace remontowe są już na ukończeniu.

Akcja letnich remontów w rzeszowskich szkołach prowadzona przez wydziały oświaty WRN i MRN będzie zakończona przed nowym rokiem szkolnym. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane odda do użytku młodzieży czyste odnowione sale szkolne.

OŚRODEK ZDROWIA uruchomiono w Niebylcu

Prezydium PRN w Rzeszowie uruchomiło dnia 22 lipca w gminie Niebylec nowy Ośrodek Zdrowia. Mieszkańcy tej gminy, odległej o 30 km od miasta powiatowego nie mieli dotąd ani ośrodka zdrowia, ani lekarza, ani nawet sanitariusza. Chorych dowożono furmankami do Strzyżowa, Czudca lub Rzeszowa. Wprawdzie gmina nie posiada jeszcze stałego lekarza, ale teraz gdy uruchomiono ośrodek zdrowia jest to już tylko kwestią wyszukania odpowiedniej siły lekarskiej. Na razie oddano już do użytku izbę porodową, obsługiwaną przez kwalifikowaną położną.

Mieszkańcy gminy przywiązują wielkie znaczenie do nowego ośrodka zdrowia zapewniającego im leczenie na miejscu i opiekę nad matką ciężarną. Świadczy o tym fakt zorganizowania zbiórki pieniężnej na zakup wózka dla dziecka tej matki, która pierwsza urodzi dziecko w nowo otwartym ośrodku. Izba porodowa w Niebylcu jest już drugą „porodówką" oddaną w ciągu bieżącego roku dla użytku ludności powiatu.

Do roku 1951 uruchomiono na terenie powiatu cztery ośrodki zdrowia: w Strzyżowie, Głogowie, Tyczynie i Błażowej, oraz w Czudcu. W najbliższej przyszłości powstanie ośrodek zdrowia w Boguchwale i Trzcianie.

Oprócz ośrodka zdrowia, Prezydium PRN opiekuje się Powiatową Poradnią Przeciwgruźliczą oraz Szpitalem Wojewódzkim w Rzeszowie. Poradnia i szpital obsługuje pacjentów nie tylko z powiatu rzeszowskiego ale i z innych powiatów województwa. Stały rozwój szpitala stwarza warunki do faktycznego przemianowania tego zakładu na szpital wojewódzki, bo do tej pory mimo nazwy „Szpital Wojewódzki" jest on zakładem powiatowym, administrowanym przez Prezydium PRN. (5524).

Wł. Barcikowski

Srebrny Krzyż Zasługi za wychowanie licznego potomstwa

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odznaczyło ob. Zofię Krok srebrnym Krzyżem Zasługi za liczne potomstwo. Ob. Zofia Krok jest żoną pracownika Okręgowego Zakładu Elektrycznego w Rzeszowie i matką jedenaścioro dzieci, z których 9-ro żyje i pracuje na terenie powiatu.

Po przemówieniu przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Radwan podkreślił zasługi ob. Krok w wychowaniu swych dzieci na wartościowych obywateli naszego Państwa. Następnie przewodniczący tow. Radwan i członkowie Prezydium złożyli ob. Krok serdeczne gratulacje z okazji przyznanego jej wysokiego odznaczenia. (5537)

W. R.

LIPIEC

30

Poniedziałek

RZESZÓW

Apteka Nr 2 Grunwaldzka 3.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Zaczernie — przodująca gromada

Zaczernie jest wsią, którą słusznie można zaliczyć do przodujących w powiecie rzeszowskim, posiada bowiem wszelkie warunki rozwojowe i umie je odpowiednio wykorzystać. Wieś ma doskonałe połączenie z Rzeszowem (szosa asfaltowana i dojazd autobusami PKS) jest zelektryfikowana posiada radiowęzeł, agencję urzędu pocztowego, gorzelnię, browar, dom ludowy, przedszkole i boisko sportowe.

Wieś będzie miała oprócz tego własną rzeźnię, piekarnię, suszarnię jarzyn, co przyczyni się do znacznego podniesienia stopy życiowej chłopów. W trosce o zdrowie i higienę mieszkańców zaprojektowano wybudowanie łaźni. Prace nad realizacją tych planów posunięte są już dość daleko. Wybudowano odpowiednie pomieszczenie dla tych placówek gospodarczych, a budowa rzeźni dobiega obecnie końca. Budowę rzeźni prowadzono sposobem gospodarczym. Powiększono lokal szkoły podstawowej, która nie mogła pomieścić zwiększającej się wciąż liczby młodzieży. W niedługim czasie mieszkańcy gromady będą mieli piękną, murowaną remizę strażacką, wybudują drogę i założą chodnik.

Jak widać Zaczernie idzie stale naprzód w rozwoju gospodarczym i społeczno-kulturalnym. (5517)

Stanisław Rząsa
koresp. N. Rz.

Komunikat TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Rzeszowie urządza dziś (poniedziałek) o godz. 17 w sali Powiatowego Domu Kultury (kino Zachęta) odczyt pt. „Feliks Dzierżyński". Po odczycie wyświetlony będzie film. Wstęp na odczyt 1 zł.

Tribuna czytelników

ŹLE SIĘ DZIEJE W SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „PRACA" W RZESZOWIE

List nadesłany nam przez pracowników szewskich odsłania karygodne poczynania kierownictwa spółdzielni „Praca".

Na skutek żądania robotników, by w celu usprawnienia pracy przez jej zmechanizowanie zakupić odpowiednie maszyny — kierownicy zakupili je, lecz okazało się, iż jest to po prostu złom żelazny, na który wydatkowano wielką sumę pieniędzy widocznie po to, by ktoś na tym zarobił a złom od dłuższego czasu leży bezużytecznie zajmując miejsce w magazynie. Produkcja obuwia dalej kuleje, co ujemnie odbija się na zarobkach pracowników.

Przy ręcznym wykonywaniu systemem taśmowym obuwia damskiego ze skóry tzw „świnki" pracownicy byli pokrzywdzeni z przyczyn obiektywnych. Np. robotnik wykonujący obcasy miał duże potrącenia zarobków dlatego, że z powodu różnorodnego gatunku skóry rozprowadzana ręcznie farba zabarwiała obcasy nierównomiernie, przez co praca jego zakwalifikowana została według drugiej kategorii. Inny robotnik, który ćwiekował obuwie ze zbyt sztywnej skóry, nie nadającej się do pracy ręcznej, z powodu ledwie dostrzegalnych fałdzików na butach, pracę również miał ocenioną jako wykonanie drugiej kategorii, przy czym zarobek jego wyniósł mniej niż 50 proc. normalnej płacy miesięcznej.

Kierownictwo przyjęło do wyprodukowania większą ilość sandałów. Punkty reperacji obuwia dostały zarządzenie, by nie przyjmować naprawek a zająć się wyłącznie wykonaniem sandałów. Zadanie zostało wykonane w terminie (19. VII. br.), dzięki temu, iż robotnicy nie szczędząc trudu pracowali dodatkową ilość godzin. I znowu robotnikom tym stała się krzywda. Okazało się bowiem, że sandały nie były tak gwałtownie potrzebne, jak tego wymagało kierownictwo, że zarobki szewców przy wyrobie sandałów były mniejsze niż przy naprawkach a liczni klienci napróżno poszukiwali punktu usługowego, który by w tym czasie przyjął obuwie do reperacji.

Nielepiej od zagadnienia produkcji przedstawia się kwestia nagradzania robotników. Komitet, który przyznaje nagrody, składa się z 10-ciu osób. Oczywiście nagrody te otrzymują zawsze ci sami ludzie, więc przede wszystkim 10-ciu członków komitetu i kilku robotników. Np. przyznane w lipcu br. nagrody otrzymali jak zwykle m. inn. Jan Ragan i Stanisław Piecuch, którym uprzednio udzielone zostały nagany za pijaństwo, a tacy jak Cyrek czy Jakubiec, którzy pracują w spółdzielni od trzech lat i przodują w pracy — nigdy jeszcze nagród nie otrzymali. W związku ze skandalicznym postępowaniem w/w komisji interweniował przewodniczący komisji rewizyjnej ob. Stefan Gaweł — kierownictwo spółdzielni uważało za stosowne interwencję tę przemilczeć.

Robotnicy w liście swym domagają się zmiany kierownictwa i przeprowadzenia kontroli, która spowoduje likwidację niedociągnięć w pracy, a przede wszystkim zajmie się sprawą zmechanizowania pracy.

W zupełności solidaryzujemy się z ogółem robotników spółdzielni przemysłu skórzanego „Praca" domagając się, by Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie powzięła decyzję, mającą na celu zlikwidowanie niedbalstwa i kumoterskich stosunków. Wymaga bowiem tego dobro robotników. (2258).

Prenum. zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763.

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i dział kulturalny—16-03 dział partyjny i dz. rolny —13-98, dział korespondentów robotniczo- chłopskich — 15-54, dział depeszowy, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 I p.) — 18-56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch" — 18-80 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedz. od godz. 11 — 12 Oddziały: „Nowiny Przemyskie" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie" — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229. Drukarnia Rzeszowskie Zakłady Graficzne —Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12212

Rok II 30. VII. 1951 Nr 31 (53)

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

Tadeusz Mil z LZS Radymno jest pierwszym w pracy i sporcie

ZMP-owiec TADEUSZ MIL, jest przodującym kombajnerem w województwie rzeszowskim. Jeszcze w zeszłym roku Mil był traktorzystą w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Radymnie, a za swą rzetelną pracę został awansowany na kombajnera i dziś pracuje przy żniwach w młodzieżowej rolniczej spółdzielni produkcyjnej „Nowe życie" w Nienowicach-Sośnicy pow. Jarosław.

Przy sprzęcie rzepaku i jęczmienia ozimego wykonywał on po 135 proc. normy.

Tadeusz Mil jest również czynnym sportowcem Ludowego Zespołu Sportowego w Radymnie. Drużyna piłkarska LZS Radymno, w której Mil gra na pomocy uzyskała mistrzostwo pow. jarosławskiego i zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej.

Ambicją Mila jest wykonać na swym kombajnie po 200 proc. normy i grać tak ze swymi kolegami, by ich drużyna jako pierwszy LZS w woj. rzeszowskim znalazła się w klasie wojewódzkiej.

Repr. górników węgierskich — Gwardia 1:0 (0:0)

KRAKÓW. (tel. wł.) Reprezentacja górników węgierskich, grająca w tym składzie co we Wrześczu, pokonała „Gwardię", w której szeregach grali Piątek i Patkolo. (W ciągu gry zmienili ich Kotaba i Gamaj).

W drużynie „Gwardii" bardzo dobrze spisał się Jurowicz, który do przerwy obronił wiele groźnych strzałów z bliskiej odległości. Oprócz Jurowicza wyróżnić trzeba Mamonia i Gracza.

Gra była szybka, ciekawa, lecz często zbyt ostra. Jedyną bramkę zdobył w trzeciej minucie po przerwie, po rzucie rożnym, środkowy napastnik Czuborda. Sędziował Bukowski z Radomia.

XI Akademickie Mistrzostwa Świata

przyczynią się jeszcze bardziej do zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Studentów, Józef Grohman, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS na temat przygotowań do XI Akademickich Mistrzostw Świata, oświadczył:

„Po wojnie, kiedy organizacją mistrzostw zajęła się Międzynarodowa Federacja Studentów, Akademickie Mistrzostwa Świata stały się masową imprezą przyczyniają się do umocnienia przyjaźni i jedności studentów sportowców wszystkich krajów.

Od roku 1949 odbywają się one w czasie Światowego Festiwalu Młodzieży, co przyczynia się do wzmocnienia węzłów przyjaźni z młodzieżą robotniczą.

XI Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się od 6—15 sierpnia w Berlinie, wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród studentów-sportowców całego świata.

Do chwili obecnej do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw wpłynęły zgłoszenia ekip studentów z 34 krajów, w tej liczbie ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Australii, Anglii, Ameryki Łacińskiej, Francji, Nigerii, Pakistanu, Indii i innych.

W mistrzostwach wezmą udział mistrzowie świata, Europy i mistrzowie olimpijscy".

Przewodniczący Grohman zwrócił uwagę na fakt, że reakcyjni rozbijacze międzynarodowego ruchu studenckiego czynią wszelkie starania, aby uniemożliwić studentom swoich krajów wzięcie udziału w Mistrzostwach w Berlinie.

Tak zwana „Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego" przystąpiła do organizowania w czasie Festiwalu konkurencyjnej imprezy w Luksemburgu pod nazwą „Akademicki Tydzień Sportowy".

Już teraz z całą pewnością można powiedzieć, że imprezę tę spotka całkowite fiasco, zgłoszenia do niej bowiem nadesłały nieliczne reakcyjne organizacje sportowe z Włoch, Austrii, Holandii, frankistowskiej Hiszpanii i titowskiej Jugosławii.

Doskonałą odpowiedź dali rozbijaczom studenci Francji, odmawiając kategorycznie udziału w tak zw. luksemburskich „mistrzostwach".

Reakcyjne sportowe organizacje Anglii, którym nie udało się odwrócić uwagi studentów angielskich od Akademickich Igrzysk w Berlinie, przeszły ostatnio do jawnego kłamstwa.

Przedstawiciel Krajowego Komitetu Studentów Wielkiej Brytanii wydał okólnik, w którym kłamliwie stwierdza, jakoby Federacja Lekkoatletyczna zabroniła przeprowadzenia zawodów w tej dyscyplinie w czasie trwania mistrzostw w Berlinie.

W związku z tymi kłamliwymi twierdzeniami, przewodniczący Grohman oświadczył, że Komitet Organizacyjny XI Akademickich Mistrzostw Świata otrzymał szereg pism od poszczególnych krajowych związków lekkoatletycznych, koszykówki, piłki nożnej, pływania i innych, w których związki te wyrażają gotowość okazania pomocy i poparcia w organizowaniu Akademickich Mistrzostw w Berlinie i wyślą na nie swoich przedstawicieli.

Obecnie studenci wielu krajów kończą przygotowania do mistrzostw berlińskich, a szereg młodzieżowych delegacji znajduje się już w drodze do Berlina.

Przewodniczący Grohman wyraził przekonanie, że XI Akademickie Mistrzostwa Świata przyczynią się jeszcze bardziej do zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów— przyczynią się do wzmocnienia walki młodzieży o pokój na świecie.

W dniu 26 lipca odbyła się na stadionie Gwardii w Rzeszowie uroczystość związana z przybyciem sztafet pokoju z całego woj. rzeszowskiego. Sztafety przywoziły meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Na zdjęciu: tow. Gugała przyjmuje meldunki

Na stadion Gwardii przybywały również liczne sztafety motocyklowe. Na zdjęciu sztafeta z Krosna.

Siatkarze Muniny zdobywają mistrzostwa województwa ludowych zespołów sportowych

Wiele już razy przekonaliśmy się o wspaniałych możliwościach rozwojowych ludowych zespołów sportowych oraz wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej. Możemy już operować nazwiskami tych sportowców, którzy zapisali się chlubnie na kartach naszego odrodzonego sportu ludowego. Mamy liczne dowody,

że wieś jest wielkim źródłem talentów. Stąd wyszli już sławni sportowcy, którzy zaliczeni zostali do naszej kadry narodowej w wielu dziedzinach wychowania fizycznego.

Sport na wsi stale się rozwija. Powstają ciągle nowe zespoły, które wypuszczają na szerszą arenę utalentowanych zawodników. Ale nie tylko jakościowo oceniać należy rozwój kultury fizycznej na wsi. Sportem zajmują się już masy młodzieży wiejskiej czego dowodem są liczne akcje jak Biegi Narodowe, Marsze Jesienne, piłkarski Puchar Polski. Na wsi rozwijają się nawet te dziedziny sportu, które w niewielu miastach są uprawiane.

Rosną jednostki, a przede wszystkim powstają nowe dobre zespoły. O tym przekonaliśmy się na niedzielnych mistrzostwach ludowych zespołów sportowych w siatkówce na szczeblu wojewódzkim.

Na boisku TPD w Rzeszowie, stawiło się aż 15 najlepszych zespołów siatkówki ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego.

Zespoły te wykazały dobrą technikę oraz pierwszorzędne przygotowanie. Niedzielne mistrzostwa dowiodły, że młodzież wiejska solidnie trenowała, by uzyskać nie tylko dobre rezultaty, ale by wykazać osiągnięcia na tym polu.

Do najlepszych zespołów zaliczyć należy przede wszystkim siatkarzy LZS MUNINA, którzy zdobyli mistrzostwo województwa występując w następującym składzie:

Wiktor Bajorski, Zygmunt Podgórski Kazimierz Kostka, Franciszek Podgórski, Jan Szturm i Franciszek Wawrzyszko.

Wszyscy zawodnicy wykazali dobrą technikę, grali każde spotkanie z pewnym ułożonym planem a wszyscy ścinali z obu rąk.

Do wyróżniających się zespołów zaliczyć należy wicemistrza LZS SONINA, który występował w następującym składzie: **Jan Hepnar, Henryk Hepnar, Władysław Szal, Józef Kochman, Henryk Hadłam, Tadeusz Szpytna.**

Trzecie miejsce zdobył zespół LZS PILZNO.

Z drużyn kobiecych wyróżnić należy LZS z KOLBUSZOWEJ.

Drużyny podzielono na 5 grup. W grupach grano systemem punktowym „każdy z każdym". Mistrz grupy kwalifikował się do dalszych rozgrywek. Poszczególne powiaty broniły następujące LZS-y:

Lesko — LZS Uherce, Przemyśl — LZS Żurawica, Sanok — team LZS Mrzygłóg i LZS Bziankа, Krosno — LZS Głowienka, Jasło — LZS Tarnowiec, Jarosław — LZS Munina, Przeworsk — LZS Gać, Łańcut — LZS Sonina, Tarnobrzeg — LZS Zbydniów, Dębica — LZS Pizno,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Siatkarze Budowlanych z Rzeszowa zajmują drugie miejsce na mistrzostwach swego zrzeszenia

W Warszawie zakończono finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZS Budowlani w siatkówce i koszykówce.

Najlepiej przygotowanym i dobrze zapowiadającym się zespołem była reprezentacja Torunia, która zdobyła 3 tytuły mistrza Polski ZS Budowlani.

Tytuł mistrza ZS Budowlani w siatkówce mężczyzn zdobył Wrocław. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez drużynę RZESZOWA.

Spotkanie Wrocław — Rzeszów należało do najciekawszych w całym turnieju i stało na dobrym poziomie.

Mistrzostwo rzeszowskiej klasy wojewódzkiej w piłce nożnej zdobyła drużyna WŁÓKNIARZA z Krosna, która w decydującym spotkaniu pokonała zespół przemyskiego Kolejarza.

Włókniarze w pierwszym meczu o wejście do II Ligi pokonali na własnym boisku Stal ze Skarżyska 5:3.

O wejście do II Ligi

Grupa III

Włókniarz Krosno — Stal Skarżysko 5:3 (2:2).

Ogniwo Ib Kraków — Spójnia Kraków 0:0.

TABELA

Ogniwo IB Kraków	2	3	3:1
Włókniarz Krosno	1	2	5:3
Stal Skarżysko	2	2	6:6
Spójnia Kraków	2	1	1:3
Gwardia Lublin	1	0	1:3

7 bramek na zawodach II Ligi w Przemyślu

Budowlani Przemyśl – Górnik Knurów 4:3 (1:1)

PRZEMYŚL. (tel. wł.). Sytuacja Budowlanych w IV grupie II Ligi była po ostatnich meczach bardzo niewyraźna. Utratrata choćby jednego punktu w spotkaniu z Górn. Knurów mogła w konsekwencji przyczynić się do spadku z II Ligi, dlatego drużyna Budowlanych przygotowała się do tego spotkania niezwykle poważnie.

W składzie drużyny przemyskiej poczyniono szereg zasadniczych i skutecznych zmian. W bramce zagrał doskonały w meczu z OWKS-em Kiszka a Mańkowski stanął tym razem jako rezerwowy. Na obronie obok Filipowicza grał Wizerkaniuk. W pomocy Podwyszyński Rodzeń i Weska. Po dłuższej przerwie zagrał na prawym skrzydle Szurkawski, a dalsze pozycje ataku zajęli: Laba, Gawlikowski, Ostrowski i Wawrzusiak. Po przerwie w ataku wystąpił Droń. Drużyna Górnika wystąpiła w składzie: Chromik, Gabryś, Wartek, Kiczka, Widelarz, Grychter, Kurek, Stawiarski, Płaza, Grzegorzyca, Matula, rezerwa — Hajek.

Trzeba stwierdzić, że zmiany poczynione w drużynie Budowlanych (raczej z konieczności) początkowo nie dawały spodziewanego efektu. Przypisać to należy nerwowej grze całej drużyny która zdawała sobie jasno sprawę, o jaką stawkę walczy.

W drugiej połowie uwidaczniła się jednak przewaga defensywy gospodarzy a celował w niej szczególnie Wizerkaniuk, który popisywał się dalekimi wykopami, był szybki i grał ostro, lecz nie brutalnie.

Pomoc również należycie spełniła swe zadanie. Atak może zbyt wiele kombinował, był lotny i szybki. Wiele też oddał strzałów na bramkę i wytworzył szereg niebezpiecznych sytuacji na polu karnym przeciwnika.

W drużynie Górnika najsłabszą była obrona, która wprost bezradnie rozkładała ręce w chwili, gdy przyjmował piłkę Szurkawski, Gawlikowski lub Wawrzusiak.

Bramkarz bronił nieszczególnie. W całości drużyna Górnika była jedną z najsłabszych, jakich oglądaliśmy na boisku Budowlanych w Przemyślu. Mimo to zawody chociaż nie stały na wysokim poziomie technicznym były bardzo interesujące, zwłaszcza w drugiej połowie.

Zawody rozpoczęły się naogół chaotycznie i nerwowo. Obie drużyny starały się poznać prze

(Ciąg dalszy na stronie 2)

LIGA II
Grupa IV

Budowlani Przemyśl — Górnik Knurów 4:3 (1:1).

Włókniarz Chełmek — Gwardia Kielce 3:1.

Stal Dąbrowa — OWKS Kraków 1:3.

TABELA

OWKS Kraków	13	23	34:7
Stal Sosn.	11	16	23:8
Górnik Knurów	12	13	22:20
Ogniwo Tarnów	11	12	17:16
Włókn. Chełmek	12	10	14:22
Gwardia Kielce	12	8	21:30
Budowlani Przem.	13	8	18:30
Stal Dąbrowa	12	6	12:29

Pierwszy podkarpacki raid motocyklowy w Gorlicach

Pierwszy podkarpacki raid motocyklowy, którego trasa wiodła z **Gorlic przez Żmigród, Krosno, Jasło, Biecz do Gorlic** odbył się pod hasłem walki o pokój. Protektorat nad nim objął naczelny dyrektor tow. Drzewiecki, który przybył na uroczyste otwarcie, oprócz tego przybyli przewodniczący sekcji motorowej WKKF z Rzeszowa oraz prezes Związku Zawodowego Górników.

Uroczyste otwarcie raidu nastąpiło o godz. 9.30 przed hotelem „Wiktoria". Do licznie zebranej publiczności oraz zawodników przemówił I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gorlicach tow. Olszówka, nakreślając pokrótce znaczenie pierwszego raidu naftowców jako manifestacji na rzecz walki o pokój.

Następnie zabrał głos tow. Drzewiecki, który w imieniu ministra górnictwa życzył zawodnikom sukcesów.

Po przemówieniach przedstawiciela Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz inspektora kultury fizycznej nastąpił start zawodników.

Jako pierwsza wystartowała zawodniczka z Górnika — Zabrze **Młynarska Romana**, honorowym starterem był naczelny dyrektor Drzewiecki. Trasa wyścigu była udekorowana transparentami, a tłumy publiczności zgromadzone na trasie serdecznie witały sportowców pierwszego podkarpackiego raidu naftowców. Raid ten przekształcił się w manifestację pokojową.

W zawodach wzięli udział zawodnicy z klubu: **LZS Jelonka koło Warszawy. Młodzi** ci zawodnicy wykazali dużo ambicji i wytrwałości pomimo, że bardzo późno przybyli, do Gorlic bo na pół godziny przed zawodami, jednak postanowili startować i zajęli czołowe miejsce. Oprócz tego w raidzie wzięli udział zawodnicy **z Łodzi, Zabrza, Radomia, Tarnowa, Krakowa, Nowego Sącza oraz całego województwa rzeszowskiego.**

Wyniki: 125 cm.
1) Młynarska Romana—Górnik Zabrze
2) Gutowski Edward — Ogniwo Rzeszów
3) Dąbrowa Bogusław — LZS Jelonka koło Warszawy

250 cm
1) Kowalski Kazimierz — Ogniwo Tarnów
2) Kręt Czesław — Włókniarz Krosno
3) Buchaldz Kazimierz — LZS Jelonka

350 cm
1) Kamiński Władysław — Ogniwo Tarnów
2) Przybyła Emil — Unia Krosno
3) Walter Andrzej — Unia Kraków

ponad 350 cm
1) Stajowski Stanisław—Włókniarz Krosno
2) Śliwa Ludwik — Ogniwo Tarnów
3) Rudy Andrzej — Unia Sanok

maszyny z przyczepami
1) Kuźniar Ludomir — Unia Sanok
2) Nawodny Mieczysław — Unia Sanok

Nagrodę przechodnią w postaci „modelu szybu naftowego" zdobył LZS Jelonka.

Z. Sikora
koresp. N. Podkp.

Z Krosna

Młodzież z Gdańska przebywająca na kolonii w Krośnie żywo zajmuje się sportem a szczególnie pływaniem. Ostatnio 56-ciu chłopców zdobyło normę na odznakę BSPO, z których 15-tu nauczyło się pływać na kolonii.

„Koloniści" rozegrali mecz piłki nożnej z kolonią w Dukli, wygrywając 6:2, oraz mecz w siatkówce w Korczynie z tamtejszą kolonią, przegrywając 2:1.

Osiągnięcie dobrych wyników sportowych na tej kolonii przypisać należy ob. ob. Timińskiej i Kolaszewskiemu.

II LIGA

Grupa I

Stal Poznań — Gwardia Słupsk 3:2 (1:0).

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydg. przełożony.

Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk 4:3 (3:2).

Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław przełożony.

Grupa II

Spójnia Warszawa — Gwardnia W-wa 2:4 (0:1).

Włókniarz Radom — Gwardia Białystok 3:1 (1:1).

OWKS Lublin — Kolejarz Olsztyn przełożony.

Włókniarz Widzew — Włókniarz Chodaków 2:0 (1:0).

Grupa III

Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 2:2 (0:1).

Budowlani Opole — Stal Starachowice 3:3 (1:2).

Stal Lipiny — Ogniwo Częstochowa 5:0 (2:0).

Górnik Zabrze — OWKS Wrocław przełożony.

Budowlani Przemyśl — Górnik Knurów 4:3 (1:1)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ciwnika i nie dopuszczać do zbytniego zbliżenia się w kierunku bramki przy oddawaniu strzału.

Powoli jednak atak Górników zaczął przejmować inicjatywę i wspierany przez pomoc coraz bardziej zagrażał bramce Budowlanych.

W tym też okresie Matuła z podania Stawiarskiego zdobywa pierwszą bramkę dla gości. Budowlani nie zrażają się tym faktem i szybko otrząsają się z przewagi.

Raz po raz atak przemyski zbliża się do bramki Chromika i Laba wyrównuje.

Po zmianie pól sytuacje zmieniają się dość szybko a bramki padają często. Górnik zdobywa jeszcze raz prowadzenie ze strzału Płazy. Wyrównanie dla Budowlanych zdobył Wawrzusiak po pięknej akcji całego ataku.

Do głosu dochodzą Budowlani, dla których Wizerkaniuk zdobywa prowadzenie z rzutu karnego. Górnik wyrównał ze strzału Matuły. Decydującą bramkę zdobył na parę minut przed końcem, Droń, po akcji Laba —Wawrzusiak.

Pierwsze zwycięstwo Włókniarza Krosno w rozgrywkach o wejście do II Ligi

Włókniarz Krosno — Stal Skarżysko 5:3 (3:2)

Składy drużyn:
Włókniarz: Biduś, Biłopotocki, Zarzycki, Małysa, Laskoś, Sochor, Szafrański, Samisz, Cieślik Wereszczak.

STAL: Nurkowski, (Drabik), Wnuk, Saza, Szlezynger, Żyła, Jóźwiak, Kapralski, Grzegorczyk, Miernik, Markowski, Rozdziałowski, Wojewoda.

Pierwsze spotkanie krośnieńskiego Włókniarza ze Stalą Skarżysko z cyklu rozgrywek o wejście do II klasy państwowej, ściągnęło na stadion Włókniarza 5.000 publiczności.

Krośnieńscy sympatycy piłki nożnej już bardzo dawno nie oglądali tak pięknego spotkania jakim było ono w niedzielę. Obie drużyny włożyły maksimum wysiłku, walcząc zacięcie i fair o każdą piłkę. Jednak miejscowy Włókniarz okazał się o wiele lepszym, zwłaszcza po przerwie.

Jak już wspomnieliśmy drużyna Włókniarza, mimo że w ciągu dziesięciu dni musiała rozegrać aż cztery spotkania, w tym meczu zagrała ambitnie i ofiarnie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli w 5 min. Szafrański, w 11 Gbyl, w 52 min. Samisz, w 54 Gbyl, i 76 Cieślik.

Dla Stali w 20 i 29 Markowski w 86 Wojewoda.

Gdyby nie pech strzałowy, goście wywieźliby z Krosna większą porcję utraconych bramek. Przez dwadzieścia minut pierwszej połowy i przez 40 min. drugiej połowy oglądaliśmy piękne i składne akcje drużyny Włókniarza, które w efekcie przyniosły mu w pełni zasłużone zwycięstwo.

Już od pierwszych minut Włókniarz przesiadywał pod bramką gości i w tym okresie zdobył dwie pięknie strzelone bramki. Chwilowe załamanie się Włókniarza po 25 min. gry wykorzystali goście, zdobywając dwie bramki. Po przerwie Włókniarze niepodzielnie panowali na boisku przez 40 minut.

Wszyscy zawodnicy Włókniarza grali na bardzo dobrym poziomie technicznym.

Wśród zawodników drużyny gospodarzy trudno jest kogoś wyróżnić. Wszyscy oni włożyli do tego spotkania dozę ambicji, którą nadrabiali braki techniczne.

Stal Skarżysko okazała się drużyną twardą i trudną do pokonania. Mimo, że już w pierwszych 11 minutach utracili dwie bramki, to jednak przyjęli grę otwartą, którą prowadzili do końca zawodów. Pięknymi i długimi podaniami zdeprymowali swych przeciwników. Przez 20 minut pierwszej połowy byli oni drużyną równorzędną mając niekiedy lekką przewagę nad przeciwnikiem.

W drugiej połowie spotkania okazali się dużo słabszymi technicznie i kondycyjnie co zadecydowało o ich porażce.

W drużynie Stali za ambitną i dobrą technicznie grę należy wyróżnić trójkę napadu Grzegorczyka, Markowskiego i Rozdziałowskiego oraz Szlezyngiera w pomocy.

Z. A.

Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola 3:2 (3:1)

RZESZÓW. Wczoraj rozegrano w Rzeszowie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy czołowymi zespołami naszego województwa Stalą (Stalowa Wola) i jej imienniczką z Rzeszowa.

Na stadionie Gwardii zebrało się ponad 2 tys. widzów, którzy zawiedli się, gdyż niedzielny mecz stał na przeciętnym poziomie.

Rzeszowianie rozegrali to spotkanie podobnie jak wiele innych tzn. przez pierwsze 15 min. gry. W tym okresie widzieliśmy dokładne podania, zaskakujące strzały (Kościółek, Kura) i dobrą grę we wszystkich liniach. Wtedy to napastnicy Stali zdobyli trzy bramki.

Jednak po 15 minutach rzeszowska drużyna „powróciła" do swej codziennej formy i zaczęła się tradycyjna już w Rzeszowie kopanina.

Natomiast goście otrząsnęli się z chwilowej przewagi i po przerwie byli równorzędnym przeciwnikiem, przewyższając nawet w pewnych momentach drużynę miejscowych. Jednak i oni zagrali poniżej swych możliwości i w niczym nie przypominali drużyny z czasów batalii o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Jak już wspominaliśmy pierwszy kwadrans gry należał do bardzo ciekawych i wtedy to Stal zupełnie panowała na boisku, zmuszając bramkarza gości trzykrotnie do kapitulacji.

Jednak od tego momentu gra stała na przeciętnym poziomie a goście poprawili wynik na 3:2. W ostatnich minutach gry Stal miała szanse na uzyskanie wyniku remisowego jednak szczęśliwe interwencje bramkarza gospodarzy nie pozwoliły na zmianę wyniku.

Bramki zdobyli: Kościółek, Kura i prawoskrzydłowy dla rzeszowian. Dla gości Czarnecki i lewoskrzydłowy.

Stal Mielec — Gwardia Rzeszów 1:2 (0:0)

W meczu towarzyskim rzeszowska Gwardia odniosła zwycięstwo w Mielcu w stosunku 2:1.

Gwardia zagrała ambitnie i dobrze. Stal natomiast wypadła słabo a szczególnie linia ataku, która zawiodła w tym meczu.

Bramki zdobyli dla Stali Powała, dla Gwardii Jurkiewicz i Drozd.

Sami do siebie mówimy...

Refleksje z powiatowej narady aktywu sportowego w Przemyślu

W dniu 27 lipca br. odbyła się w sali PRZZ w Przemyślu odprawa miejskiego i powiatowego aktywu sportowego. Na odprawę tą przybył zaledwie jeden członek prezydium PKKF, przedstawiciele poszczególnych kół sportowych, klubów w liczbie 25 osób przedstawiciel LZS Medyka, delegat KM PZPR, przedstawiciel PRZZ oraz kilku członków poszczególnych sekcji społecznych PKKF.

Nie przybyli zupełnie na naradę przedstawiciele WKKF, ZMP.

A mówiono o wielu ważnych sprawach o uchwale GKKF w sprawie wypadków radomskich, o różnych incyndentach podczas imprez sportowych w Przemyślu, a wielu niedociągnięciach w pracy poszczególnych kół, klubów. O braku opieki WKKF i PKKF nad klubami, kołami i LZS-ami, o kompletnym braku zainteresowania szkoleniem ideologicznym w klubach, ze strony powiatowego i miejskiego zarządu ZMP, o działalności niektórych sekcji PKKF i WKKF, o niewłaściwym podchodzeniu do wielu spraw ze strony władz sportowych i okręgowych zrzeszeń sportowych i o wielu jeszcze innych sprawach jako wzroście szkolenia ideologicznego, konieczności zmiany stylu pracy w poszczególnych klubach, zwiększeniu troski o masowe zdobywanie odznak BSPO i SPO.

Niestety nie słyszał tego ani tow. Dańko ani żaden przedstawiciel WKKF z Rzeszowa, ani też żaden delegat ZMP.

Widocznie nie wiele ich to interesowało.

Są jednak już widoczne rezultaty takiej pracy. W sporcie na terenie przemyskim dzieje się coraz gorzej a w tych dziedzinach gdzie jest nieco lepiej znowu rozbija się robotę różnymi, niewłaściwymi pociągnięciami.

Wyraźnie uwidoczniło się to w dyskusji.

Sądzimy jednak że odprawą aktywu sportowego PKKF w Przemyślu zainteresują się wyższe władze sportowe, by wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Po prawie godzinnym opóźnieniu obrady zagaił przedstawiciel prezydium PKKF tow. **Wasilewski**, który następnie omówił szczegółowo wypadki radomskie oraz dokonał oceny dotychczasowej pracy przemyskich kół i klubów.

W dyskusji przewodniczący sekcji bokserskiej PKKF red. **Chodziński** zwrócił uwagę na wyraźne oderwanie się od terenu WKKF, na wiele niedociągnięć w jego dotychczasowej pracy, na wysiłki i osiągnięcia poszczególnych klubów i sekcji PKKF.

O współpracy jaka zacieśniła się coraz bardziej między klubami Budowlani i Kolejarz oraz zawodnikami obydwu klubów mówił ob. Czech. Podał on także szereg konkretnych dowodów świadczących o żywej działalności poszczególnych sekcji w klubach.

Tow. Buk mówił o niewłaściwym i błędnym traktowaniu i interpretowaniu sprawy łączności klubów miejskich z LZS.

Nie wystarczy dać od czasu do czasu starą piłkę, czy siatkę, lecz należy poinstruować sportowców wiejskich o racjonalnym sposobie przeprowadzania zapraw i treningów, oraz o formach uprawiania różnych dziedzin wychowania fizycznego.

Odczuwa się jeszcze w terenie ogromny brak odpowiedniej kadry instruktorskiej dla LZS.

Szereg bardzo cennych uwag o pracy klubów i formach szkolenia fachowego i ideologicznego wniósł tow. Głowacz. Samokrytycznie stwierdził, że klub Budowlani ma jeszcze i pod względem umasowienia sportu i pod względem zdobywania odznak SPO wiele niedociągnięć.

Mówiono jeszcze w dyskusji o wielu innych sprawach. Czy jednak znajdą one właściwy oddźwięk w terenie, jeśli na naradzie reprezentowana była tylko garstka istniejących klubów i kół?

Czy znajdą one oddźwięk na terenie LZS, jeśli tylko LZS Medyka przysłał swego przedstawiciela?

W każdym razie uchwały jakie powzięto na roboczej naradzie aktywu sportowego winny dotrzeć do wszystkich jednostek organizacyjnych, winny obudzić zarządy kół, klubów, rady ludowych zespołów sportowych, winny znaleźć właściwy oddźwięk w WKKF.

Czas najwyższy, by pracę sportową, piękną i zaszczytną pracę nad wychowaniem młodzieży traktować na serio.

CH.

Sport ZSRR

W Związku Radzieckim rozpoczęła się II runda rozgrywek piłkarskich o Puchar ZSRR.

W tej masowej imprezie bierze udział 15,000 drużyn z całego kraju. Liczba ta przewyższa ilość uczestniczących drużyn w roku 1950 o ponad 3.000 i jest niespotykana dotychczas w historii światowego piłkarstwa.

Siatkarze Muniny zdobywają mistrzostwo województwa ludowych zespołów sportowych

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Kolbuszowa — LZS Kolbuszowa, Rzeszów — LZS Zalesie.

Z drużyn kobiecych pow. Kolbuszowę bronił **LZS Kolbuszowa, pow. przemyski — LZS Żurawica, pow. Łańcut — LZS Sonina.**

Otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel Woj. Zarządu ZSCh. Pomykała.

Wyniki eliminacji.
Sanok — Lesko 7:15, 15:13, 5:15
Krosno — Jasło 15:6, 15:6
Krosno — Gorlice 15:13, 15:12
Przeworsk — Lesko 15:2, 15:1
Gorlice — Jasło 15:2, 7:15, 15:4
Rzeszów — Kolbuszowa 15:1, 15:7
Brzozów — Tarnobrzeg 15:1, 15:1
Łańcut — Tarnobrzeg 15:1, 15:4
Przeworsk — Sanok 15:8, 15:6
Mielec — Przemyśl 3:15, 6:15
Rzeszów — Dębica 7:15, 15:6, 11:5
Łańcut — Brzozów 3:15, 15:10, 9:15
Jarosław — Krosno 15:6, 15:8
Mielec — Jarosław 4:15, 3:15
Jarosław — Przemyśl 15:5, 15:5

FINAŁY:
Przeworsk — Łańcut 15:5, 13:15, 6:15
Dębica — Jarosław 7:15, 8:15
Dębica — Łańcut 8:15, 8:15
Łańcut — Jarosław 9:15, 8:15

TABELA:

Mężczyźni
1) Jarosław (LZS Munina)
2) Łańcut (LZS Sonina)
3) Dębica (LZS Pilzno)

Kobiety:
1) Kolbuszowa (LZS Kolbuszowa)
2) Przemyśl (LZS Żurawica)
3) Łańcut (LZS Sonina)

Po zakończeniu mistrzostw ob. Pomykała dokonał rozdania nagród w postaci sprzętu sportowego. Mistrzowski zespół drużyny żeńskiej LZS Kolbuszowa, otrzymał piłkę, siatkę oraz 6 par tenisówek. LZS Munina otrzymał również piłkę, siatkę i 6 par trampek.

Na zdjęciu sztafeta motocyklowa pow. łańcuckiego.

Wicemistrzem rzeszowskiej klasy wojewódzkiej została drużyna Kolejarza z Przemyśla.

Mistrzostwa Polski w tenisie

W drugim dniu tenisowych mistrzostw Polski, rozgrywanych w Sopocie, odbyły się dalsze spotkania eliminacyjne. Wszystkie gry zakończyły się zwycięstwem faworytów. Niespodziankę sprawił jedynie UKLEJA (Krosno), który wygrał łatwo z Derubskim (Wrocław) w trzech setach 8:6, 6:4, 6:0.